Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 62. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Hindenburg czy Hitler?

Dla Polski wszystko jedno, kto dobije w Niemczech republikę.

W dniu 13 marca udało się do urn wyborczych **37 miljonów 660 tysięcy obywateli** niemieckich płci obojga. 18 miljonów 662 tysiące głosów padło na nacjonalistycznego kandydata byłego cesarskiego feldmarszałka Hindenburga; 11 miljonów 329 tysięcy hackenkreuzlerów — na ekstra-nacjonalistycznego kandydata Hitlera; 2 miljony 558 tysięcy „stalowych kasków“ — na niemniej nacjonalistycznego pułkownika Düsterberga; wreszcie 4 miljonów 971 tysięcy na Thälmana. Łącznie **było narodowców wszelkich odcieni 32 miljony 549 tysięcy, komunistów 4 miljony 971 tysięcy,** półgłówków głosujących na odsiadującego więzienia Winklera 111 tysięcy, **prawdziwych republikanów i pacyfistów doliczono się 00 miljonów i 00 tysięcy!!!**

Następnego dnia p. Leon Blum szef socjalistów francuskich zdobył się w „Populaire“ na tak beznadziejnie głupie dowcipy:

„Na szczęście Niemcy zrozumiały to, czego nie pojmują reakcjoniści francuscy. Hitler został odparty wysiłkiem narodu od stanowiska prezydenta Rzeszy. Socjaliści nie ukrywają bynajmniej radości i dumy, że akcja, która pociągnęła za sobą zwycięstwo Hindenburga, dokonaną została przez socjal-demokratów“.

Niewiele zapewne upłynie lat, gdy w podręcznikach niemieckiej historji, przeznaczonych dla wychowywania obywateli trzeciego Reichu, znajdzie się następujący ustęp:

„W dniu 13 marca 1932 r. legła w grobie niesławna republika niemiecka, wepchnięta tam za życia rękami socjalzdrajców Niemiec i niemieckiego robotnika. Lecz i ta czerwona hołota głosowała na kandydata narodowego, jakim pozostał jednak zwycięzca z pod Tannenbergu, człowiek, który siedemdziesiąt lat przeżył w czasach cesarstwa, a tylko 14 pod panowaniem marksistów i żydów“.

Niech powiedzą cyfry, kto zwyciężył?

Za Hindenburgiem głosowały stronnictwa, popierając w parlamencie rząd Brüninga. W czasie wyborów w 1928 roku zdobyły one 20,7 miljonów głosów W dwa lata później zdołały skupić jeszcze pod swemi sztandarami 20,5 miljonów wyborców. Dopiero w dniu 13 marca poniosły znaczniejszą klęskę. **Straciły okrągło 2 miljony wyborców.** Hindenburg skupił bowiem dla swego nazwiska tylko 18,6 milj. obywateli.

Znany dziennikarz amerykański p. Knieckebocker ogłosił cykl reportaży pod tytułem „Deutschland so, oder so?“ Po jednej stronie tego pytanie (Niemcy tak, czy tak) namalowano swastykę (Hackenkreuz) po drugiej sierp i młot. Amerykański spryciarz przemalował w taki sposób zniszczonego stracha na wróble, że Niemcy będą albo hitlerowskie, albo komunistyczne.

13-ty marca odpowiedział: **Niemcom komunizm nie zagraża zupełnie, a Hitlerowi władza spadnie do rąk jak dojrzała ulęgałka...** z rozkładających się republikanów „żelaznego frontu“ bez żelaza.

W ostatnich czterech latach komuniści zdobywali kolejno następujące ilości głosów: 3 miljony 263.000, 4 miljony 558.000 i **4 miljony 971.000. Nie mogą dogonić nawet cyfr bezrobocia.** Niemcy mają obecnie **6 miljonów 150.000 bezrobotnych!!!** Zapewne na moskiewskim Kremlu również **nikt nie wierzy w rewolucję komunistyczną w Niemczech!!**

Inaczej przedstawia się sprawa z hitlerowcami. W 1928 roku uzyskują przy wyborach do Reichstagu **zaledwie 810.000 głosów!!!** W dwa lata później już **6 miljonów 401 000,** 13 marca br. — **11 miljonów 329.000 niemal dwa razy tyle!!!**

Kto uwierzy, że w Niemczech znajdzie się siła, która powstrzyma Hitlera w dążeniu ku władzy? — Jego obóz to prawdziwa (w zrozumieniu socjologji Pareta) **elita** (dobór) **ludzi czynu.** Przeciwnicy — to **bierna masa, której jedynem marzeniem jest obrona tego, co jest, choćby to była pozycja z 6 miljonami bezrobotnych za nogawką feldmarszałkowskiego munduru.** Czy tacy ludzie mogą zwyciężyć? Podobne zapytanie możnaby rzucić pod adresem zgniłego kawałka sera i zgłodniałego szakala. Ser obroniłby się tylko w rysunkowej grotesce kinowej Fleischera...

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Min. Zaleski przypomina Francji

polski projekt uzdrowienia Europy środkowej.

Paryż, 14. 3. (PAT). Minister spraw zagr. Zaleski, bawiący obecnie w Paryżu udzielił wywiadu współpracownikowi „Le Temps“, któremu m. in. zaznaczył:

Nie było ani jednej propozycji francuskiej, której nie uznałaby Polska. Podobnie jak i z drugiej strony Polska spotykała się zawsze z poparciem Francji.

Tematem jednej z ostatnich moich rozmów z Briandem była **sprawa rekonstrukcji Europy,** zwłaszcza Europy Centralnej, rekonstrukcji, której konieczność, a nawet gwałtowna potrzeba zajmowała podówczas umysły wszystkich narodów zarówno wielkich, jak i mniejszych. Oto i Tardieu ze swym szerokim światopoglądem, ze swym umysłem racjonalistycznym i pacyfistycznym przyniósł również swą cegiełkę do ogólnej budowy i jak należało tego pragnąć, swe własne rozwiązanie problemu.

Nie będzie to umniejszało jego inicjatywy, jeśli pozwolę sobie przypomnieć **projekt polski, powzięty już przed trzema laty, projekt stworzenia bloku agrarnego pomiędzy krajami** dziś w tak wysokim stopniu zainteresowanemi w planach francuskich.

Liczne były podówczas wizyty zarówno oficjalne jak i półoficjalne w Warszawie, w Bukareszcie i Białogrodzie w celu stworzenia szeregu sojuszów regjonalnych, dotyczących specjalnie wymiany produktów rolnych.

Inicjatywa polska każe pragnąć dziś bardziej gorąco, niż kiedykolwiek **zrealizowania tej współpracy gospodarczej, której postawienie jasne będzie ratunkiem dla nas wszystkich:** Nie mam zamiaru ukrywać trudności, związanych z tymi sojuszami. **Całe zagadnienie streszcza się w przyjęciu taryf preferencyjnych.** Te ostatnie ustalono zgodnie z naturą i możliwościami importu każdego kraju, pozostającego rzecz jasna panem swej polityki celnej.

*

Tardieu wznowił ideę sojuszu gospodarczego państw naddunajskich. Należy to do niemal historycznych usiłowań Francji, aby Austrję odciągnąć od Niemiec i związać zpowrotem z dawnemi częściami Austro—Węgier. Francja zapomniała tym razem o Polsce i pominęła ją w swym projekcie milczeniem. Min. Zaleski odrabia wobec tego — do pewnego stopnia — również i własne niedopatrzenie i przypomina ideę bloku agrarnego, Polska bowiem nie może się znaleźć zewnątrz projektowanej unji celnej państw sukcesyjnych b. monarchji Austro-Węgierskiej. (r).

Hindenburg będzie kandydował.

Nacjonaliści pragną rozwiązania Reichstagu.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 15. 3. W obozie rządowym uzyskana przez Hindenburga większość głosów w porównaniu z innymi kandydatami wywołała stosunkowo nastrój dość optymistyczny (różowy). **Hindenburg zdecydowany jest wystąpić ponownie w drugiem głosowaniu jako kandydat na fotel prezydencki, w którem to głosowaniu obowiązuje, jak wiadomo, zwyczajna większość.**

Na uwagę zasługuje nieoczekiwany projekt przywódcy nacjonalistów Hugenberga, który wystąpił w dniu wczorajszym z propozycją, ażeby **uznać Hindenburga jako wybranego już w pierwszem głosowaniu za cenę rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.** Obecny Reichstag miałby w tym celu uchwalić specjalną ustawę zmieniającą konstytucję, ażeby w ten sposób wyniki pierwszego głosowania uznać jako konstytucyjnie ważne.

Ten plan Hugenberga spotkał się zarówno w stronnictwach popierających Hindenburga jak i w szeregach narodowych socjalistów z odprawą. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej oświadczyło bowiem, iż **Hitler w drugiem głosowaniu będzie ponownie kandydował.** Tak samo prezydent Rzeszy Hindenburg oświadczył, że staje ponownie do wyboru. Taktyka Hugenberga tłumaczy się tem, że w Mecklemburgu, gdzie jednocześnie z wyborami prezydenta Rzeszy odbywały się wybory gminne, **nacjonaliści uzyskali podwójną liczbę głosów,** aniżeli zdołał skupić ich kandydat na prezydenta Rzeszy. Rachuby nacjonalistów idą w tym kierunku, że **w razie rozwiązania Reichstagu zdołają podwoić swoje zastępy.**

AR.

* * *

Depesza powyższa potwierdza wnioski wysnute w artykule wstępnym. Fala nacjonalizmu w Niemczech rośnie. Wyborcy, którzy oddali swój głos na Hindenburga, w dużej części byli zwolennikami skrajnego nacjonalizmu. Zgoda Hindenburga i Hitlera wyjaśnia sytuację: Pierwszy jest pewien mandatu, drugi dalszego przyrostu głosów. Tak należy sobie tłumaczyć ich decyzje. Różne możliwości, o których mówimy na innem miejscu nie są jeszcze wykluczone. (r).

Przed wyborami w Prusach.

Objęcie władzy przez nacjonalistów jest niemal pewne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 3. Wyniki wyborów w pruskich okręgach wyborczych dają już dzisiaj obraz, **jak ułożą się cyfry przy przyszłych wyborach do sejmu pruskiego.** W pruskich okręgach wyborczych **narodowi socjaliści zdołali jak wiadomo podwoić względnie potroić liczbę otrzymanych głosów.** Przyjąwszy liczbę oddanych przy wyborze prezydenta Rzeszy głosów jako podstawę obliczenia przyszłych głosów i mandatów narodowo-socjalistycznych w Prusach, **narodowi socjaliści z 6 posiadanych w obecnym sejmie pruskim mandatów poselskich, wzrośliby do niebywałej liczby 71 mandatów i byliby najsilniejszem stronnictwem.**

Jeżeli jeszcze doliczy się oprócz tego na podstawie obliczeniowej głosy pozostałej opozycji łącznie z narodową partją ludową i partją gospodarczą, wynosić będzie liczba mandatów w sejmie pruskim, **pozostająca w opozycji do obecnego rządu 216 mandatów.** Pomimo to **nie byłoby większości, która wynosi 245 mandatów,** i dlatego już dzisiaj liczą się z tem, że stronnictwa w sejmie pruskim nie zdołają stworzyć odpowiednich podstaw większości, która mogłaby wyłonić rząd. Dlatego uważają, że **w Prusach w dalszym ciągu rządzić będzie gabinet Brauna, jako ministerjum przejściowe.**

Naogół spodziewają się, że ta sama koalicja, która zjednoczyła się do wyborów prezydenta Rzeszy **utrzyma się również przy wyborach pruskich, wyznaczonych na dzień 24-go kwietnia.** Rachuby żywione głównie w sferach nacjonalistycznych zdawają się być zawodne, niewiadomo bowiem jak się ustosunkuje w przyszłości centrum wobec imponującego wprost pochodu zwycięskiego narodowych socjalistów. AR.

W przepowiednie najbliższej przyszłości nie można się bawić. Mogą zajść różne kombinacje. Zanotujemy tylko takie: Hindenburg nie zgodzi się drugi raz kandydować, Hitler ustąpi swego miejsca komuś z Hohenzollernów, Stahlhelm przeprosi się z Hindenburgiem i Hitler cofnie również swą kandydaturę, słowem możliwem jest wszystko. Jednego można być pewnym: Hitler może zostać lub nie zostać prezydentem, ale **do fotelu kanclerza ma równie niedaleko!** W maju będą wybory w Prusach. Koalicja centrowo-socjalistyczna zostanie rozgromiona. Gdy brązowe koszule otrzymają pierwsze fotele ministerjalne potrafią wyrzucić z pozostałych swych przeciwników Nieinaczej było z Mussolinim.

Dla Polski jest wszystko jedno. Wprawdzie dojście Hitlera do władzy oziębi stosunki niemiecko-sowieckie, ale zapewne nie na długo. **Mussolini potrafi tak pięknie porozumiewać się ze Stalinem jak z rodzonym bratem.** Hindenburg, czy Hitler, hackenkreutzler, czy socjal-demokrata — takie pytania dla nas nie istnieją. Mamy niestety do czynienia tylko z Niemcami, z narodem tego rodzaju, że jego przewódcy lewicowi, jak np. dr. Breitscheid, prezes frakcji parlamentarnej socjal-demokracji, zdobył się wobec polskiego dziennikarza przed kilku dniami na tego rodzaju słowa:

„Projekty na ten temat są rozmaite. Jest ich tyle, że nie sposób ich tu wszystkich wyliczyć. Lecz „korytarz" nie zdoła się utrzymać na stałe: jest to nonsens, praktyczna niemożliwość; jest to klin, rozdzierający nasz kraj ojczysty na dwie części. Jakby można uregulować tę kwestję, tego nie wiem; wiem tylko, że „korytarz" w obecnej formie jest dla Niemiec olbrzymiem obciążeniem politycznem i moralnem. Tak samo jak i oderwanie niemieckiego miasta Gdańska od niemieckiej republiki".

Zdaje się, że 32 miljony 549 tysięcy niedzielnych nacjonalistów podpisałoby się obydwoma rękami pod to oświadczenie. Tylko jako ludzie nieuczeni w polityce, zmieniliby bajanie o „obciążeniu politycznem i moralnem" na bardziej zrozumiałe i szczere **„Siegreich wollen wir Polen schlagen".**

Chwała Bogu, że do tych miłych chceń trzeba dwóch rzeczy: pieniędzy i ludzi. Pierwszych niema, drudzy się nie rodzą. **Możemy spać spokojnie z... karabinem u boku.**

St. Ro.

Z obrad Sejmu

Gorąca noc. — Pełnomocnictwa uchwalone.

Warszawa, 14. 3. (PAT.) 68-me plenarne posiedzenie Sejmu. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy **o zaopatrzeniu inwalidzkiem** oraz projekt ustawy o uregulowaniu **stosunków służbowych instytucyj ubezpieczeń społecznych.**

Sprawy ogniowe.

Z kolei przedłożył pos. Długosz sprawozdanie o wnioskach Klubu Ukr. soc. radyk. w sprawie **zniesienia przymusu ubezpieczeń od ognia,** Kl. Lud. w sprawie **obniżenia składek ubezpieczeniowych** i uporządkowanie stosunku likwidacji kosztów pogorzelców **i Klubu Ch. D. nowelizującego** rozporządzenie p. Prezydenta o przymusowem ubezpieczeniu od ognia. Referent wniósł o odrzucenie tych wniosków, natomiast prosi o przyjęcie zaproponowanej przez klub BB nowelizacji art. 39 rozp. p. Prezydenta Rzplitej o przymusowem ubezpieczeniu od ognia. Wniosek ten przyjęto, odrzucając wnioski mniejszości.

Z królestwa nafty.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy w sprawie **regulowania produkcji i obrotu olejem skalnym, gazami ziemnemi i produktami naftowemi.** Referent pos. Wojciechowski zobrazował dzieje przemysłu naftowego w Polsce, wskazując, że w ostatnim roku daje się zaobserwować **spadek wewnętrznej konsumcji** ropy, a jednocześnie widać **wzrost eksportu.** (Spadek w używaniu nafty przez ludność krajową — to jeden z dalszych dowodów jej zubożenia, postępującego coraz bardziej. Wieś jak wiadomo, nie mając na naftę, powraca do łuczywa i innych patrjarchalnych, naturalnie bez porównania tańszych środków oświetlenia. — Red.)

Ustawa daje ministrowi **szerokie pełnomocnictwa** zorganizowania przemysłu naftowego. Dalej mówca omawia zagadnienia **centralizacji eksportu** i w końcu zaznacza, że ustawa daje udogodnienie dla ochrony drobnej produkcji. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Oszczędności i walka z bezrobociem na koszt bezrobotnych.

Po przerwie izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy o rządowym projekcie ustawy **w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Referent poseł Goetel podkreślił, że **nowelizacja ta zmierza do zmniejszania niedoboru funduszu bezrobocia,** którego zadłużenie w skarbie państwa wynosi 145.379.000 zł. Zmniejszenie tego niedoboru jest konieczne ze względu na mniejsze możliwości budżetowe i ze względu na urealnienie preliminowanej w budżecie sumy 60 miljonów na dopłatę do Funduszu Bezrobocia. Do tych celów oszczędnościowych nowela zmierza przez wypłatę zasiłków za tyle tylko dni, za ile pobierane są składki, a więc za 6 dni, a nie za 7 dni w tygodniu.

W dyskusji przemawiał m. in. **minister pracy i op. społ. Hubicki,** który podkreślił, że są dwa zasadnicze momenty w związku z wniesionym projektem, a mianowicie moment finansowy i moment społeczno-gospodarczy. Ustawa z 1924 r. nie była i nie mogła być obliczona na taką liczbę bezrobotnych, jaką mamy obecnie. Rezerwy, zebrane w okresie zmniejszania się bezrobocia, musiały się już wyczerpać, a Fundusz Bezrobocia niezależnie od 50% dopłaty skarbu państwa otrzymał pożyczkę, która dosięgła już wysokości 120 miljonów zł. Rzecz zrozumiała, że **budżet skomprymowany nie pozwoli na dalsze udzielanie pożyczek tak jak dotychczas.** Jeżeli chodzi o moment gospodarczo-społeczny, to zgadzamy się wszyscy — mówił p. minister — że zasiłki nie stanowią walki z bezrobociem. Musimy przejść do ofenzywy przeciwko samemu bezrobociu. **Każdy złoty, zaoszczędzony z zasiłków, będzie przeznaczony na walkę z bezrobociem.**

P. minister w zakończeniu podkreślił, że nowela nie zmienia zasadniczo podstaw obecnego zabezpieczenia, a więc robotnicy wykwalifikowani i nie zajęci przy robotach publicznych nie będą pozbawieni zasiłku.

Po przemówieniach posła Brzezińskiego (NPR), który popierał poprawki mniejszości i posła Szulika, który podniósł opłakane stosunki na Górnym Śląsku, ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją, odrzucającą poprawki.

Bój o pełnomocnictwa.

Zdecydowany sprzeciw opozycji.

Z kolei przystąpiono do narad nad projektem ustawy **o upoważnieniu p. Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.** Chorego referenta tej sprawy pos. Paschalskiego wyręczył pos. Byrka (BB), który podkreślił, że rząd domaga się udzielenia pełnomocnictw do dnia, kiedy zostanie zwołany sejm na najbliższą sesję zwyczajną. Chodzi o rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie **uporządkowania spraw finansowych i gospodarczych, uporządkowanie stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości** oraz **świadczeń społecznych.** Stosunki obecne — podkreślił mówca, zwłaszcza pod względem gospodarczym są **wyjątkowe.** Większość komisji przyznała, że w tych stosunkach należy wydawać decyzje **szybko,** od czego zależy **powodzenie akcji,** a odsyłanie na drogę ustawodawczą może tę akcję uniemożliwić — wobec czego referent wnosi o przyjęcie projektu.

Po wywodach referenta wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Winiarski, Krysa, Zaremba, wypowiadając się **przeciw projektowi,** to samo pos. Zahajkiewicz (Ukrainiec). Imieniem **Kl. Ch. D. wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom pos. Bitner.**

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu. (Godz. 23.30).

*

Według ostatnich wiadomości, gdy już po północy przyszło do głosowania — opozycja opuściła salę, a ustawa o pełnomocnictwach została uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu poselskiemi głosami z Be-Be. Następne posiedzenie w piątek.

Ostre i znamienne głosy przeciw pełnomocnictwom.

Oto skład rządu, żądający pełnomocnictw.! — Poseł Ch. D. Bitner na estradzie. — Łamanie prawa. — Znowu na niebezpiecznym zakręcie. — Wzburzona wieś. — Starcie z marszałkiem.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu załatwiło między innemi ważną **ustawę naftową,** nowelę w sprawie **bezrobocia** a przedewszystkiem ustawę o **pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.** Pierwszy zabrał głos w dyskusji nad pełnomocnictwami pos **Winiarski** z Klubu Narodowego, zwracając uwagę, że projekt jest sprzeczny niewątpliwie z **duchem konstytucji i z zasadą podziału władz.**

W r. 1924 **Władysław Grabski** również prosił o pełnomocnictwa, przejęty poczuciem wielkości zagadnienia. Wiedzieliśmy, że to jest człowiek, który nie uważa polityki za fałszywą grę, nie boji się światła dziennego i nie ucieka od odpowiedzialności. W r. 1924 i w 1925 szło o zaufanie rządu, teraz także, ale podczas gdy panowie macie zaufanie do rządu, rząd widocznie do was nie ma zaufania i chce was puścić **na zieloną trawkę.** Do kogoż mamy mieć zaufanie? **Do ministra sprawiedliwości,** że uporządkuje stan prawny w Polsce, choćby przy pomocy pana Cara i Paschalskiego? Do **pułkownika ministra spraw wewnętrznych,** którego podwładni uzyskali sobie smutną sławę w walce z całem społeczeństwem? **Do gen. ministra przemysłu i handlu,** pod którego rządami **ostatnio kominy przestają dymić i robotników masami wyrzuca się na bruk? Do generała ministra pracy,** który również przez swoich komisarzy wprowadził **nieopisany chaos w ubezpieczeniach społecznych? Do generała ministra robót publicznych z jego funduszem drogowym? Do ministra skarbu** z jego 4 wiceministrami? Ten rząd przez 6 lat pracował na to, aby **utracić zaufanie** nawet w tych sferach, które je miały do maja 1926 r.

Sensacją dnia było energiczne przemówienie **przedstawiciela Ch. D. posła Bitnera.** Powiedział on między innemi, że jesteśmy przeciwni projektowi, ponieważ nie wierzymy w zasadnicze przesłanki obozu rządowego. Panowie głosiliście „dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem" i, że obywatele powinni odznaczać się ofiarnością dla państwa. Można przekreślić wszelkie **prawa i zasługi,** można podeptać wszystkie dotychczasowe **pojęcia o prawie,** odebrać prawa nabyte **emerytom i inwalidom,** osobne prawa ustanowić dla **potomków powstańców** i można traktować konstytucję jako **świstek papieru,** oraz należy wychowywać w kulcie państwa **a siłą** zmuszać opornych.

Polska znalazła się znowu w dniu dzisiejszym **na przełomie.** Nie jest to przełom tak jaskrawy i tragiczny jak w 1926 r. i jak wybory w r. 1930, tem nie mniej ta sesja, która po dokonaniu szeregu drobnych uprawnień kończy się na tem generalnem pełnomocnictwie jest świadectwem, że **znajdujemy się znowu na zakręcie.** Zagadnienie pełnomocnictw, to zagadnienie przedewszystkiem **wiary w społeczeństwo.** Uzdrowienie może nastąpić tylko **przez naród i przez rząd zaufania narodowego.** Wasza koncepcja państwa jako najwyższej miary wszechrzeczy jest źródłem zła w naszych stosunkach. **Naród ma w swej krwi zasadę praworządności.** Tu tkwi powód dlaczego będziemy żądali przejścia do porządku dziennego nad ustawą. Nie możemy dać rządowi tych pełnomocnictw, gdyż nie wierzymy, ażeby były wyzyskane **w sposób właściwy.** Jeżeli na podstawie poprzednich pełnomocnictw wydano rozporządzenie **o zwolnieniu tysięcy zasłużonych oficerów** z wojska polskiego, to cóż panów powstrzyma **od zwolnienia wszystkich niezależnych sędziów?**

To co teraz powiem, a powiem z wielkim żalem, a nawet z bólem, a więc czy panowie wiedzą, o czem mówi teraz i marzy **wieś polska?** Mówi **o wojnie** i cieszy się, ale nie cieszą się ci gospodarze z wojny, lecz z tego, że **dostaną karabiny,** a te karabiny **nie w tę stronę** chcieliby użyć, ani w jaką my byśmy je użyć chcieli...

W tem miejscu powstała **wielka wrzawa na łamach BB.** Odróżniano głosy „szczyt prowokacji", „ordynarne kłamstwo". Poseł **Sanojca** tak się rzucał, że marszałek musiał go przywołać do porządku z zapisaniem do protokółu. Następnie marszałek Świtalski powiedział: „Pan poseł rozumie doskonale, że pańskim zwyczajem jest wygłaszać najradykalniejsze przemówienia. Niech się pan trzyma pewnych norm, bo będę musiał pana znowu przywołać do porządku".

Poseł Bitner: „Stwierdzam tylko, dlaczego nie mamy zaufania do rządu i do tej ustawy".

Marsz. Świtalski: „To przemówienie jest podburzające".

Poseł Bitner: **„Nikogo nie podburzam.** Mnie to boli i z tego się nie cieszę. Dopóki stosowane będą metody poniżenia ludzi i grup całych, póty nie nastąpi wydźwignięcie się z kryzysu i wzrost zaufania.

Wściekły pies pokąsał troje dzieci.

Lwów. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi, że w jednym z domów przy ul. Szpitalnej pojawił się wściekły pies, który pokąsał troje dzieci. Wezwany posterunkowy psa zastrzelił. Dzieci odwieziono do szpitala.

—*—

Krwawe wyścigi samochodowe.

Montevideo, 14. 3. (PAT) W czasie międzynarodowych wyścigów samochodowych **samochód, prowadzony przez Bussoli wjechał w tłum, zabijając 4 osoby i raniąc wiele innych.**

Próbny alarm w Wilnie.

W „Słowie" wileńskiem czytamy: Nocy dzisiejszej (w niedzielę) miasto zostało zelektryzowane wiadomością o **obsadzeniu przez wojsko wszystkich gmachów państwowych,** jak to: poczta, telegraf, radjostacja, Bank Polski, kolej itd. Poprzez miasto maszerowały oddziały wojska. Na ulicach ukazały się posterunki. Jak się dowiadujemy, władze zarządziły **próbny alarm całego garnizonu.** Ćwiczenia trwały do 6-ej rano.

List z Londynu.

Romantyczny ślub księcia szwedzkiego w Londynie.

Dramatyczne spotkanie z matką, wielką księżną Marją.

Londyn, w marcu 1932 r.

Romantyczne śluby stanowią jedną z ciekawych osobliwości ogromnej stolicy W. Brytanji. Wśród najwyższych kół towarzyskich Londynu zachodzą często **romantyczne związki małżeńskie między członkami starych rodów arystokratycznych, a skromnemi pannami ze sfer mieszczańskich lub ludowych.** Romansy filmowe lub powieściowe wielkich magnatów przemysłowych i arystokratów z kwieciarkami, pannami zatrudnionemi w wielkich firmach i domach towarowych, należą do normalnych zjawisk w Anglji. Prawdziwie modnemi są jednakże od niedawna **romantyczne małżeństwa członków rodzin królewskich z wybrankami serca,** pociągające za sobą wyrzeczenie się tronu lub zerwanie z rodziną królewską. Tego rodzaju sensacją wiosennego sezonu w Londynie jest niezwykle romantyczny

związek księcia szwedzkiego Lennarta z panną Kariną Nissvandt,

najmłodszą córką szwedzkiego finansisty.

Koleje życiowe młodego księcia są jakby żywcem wyjęte z niezwykle barwnego filmu; młodziutki książę jest synem **wielkiej księżniczki rosyjskiej Marji,** która poślubiła w b. młodym wieku ojca dzisiejszego księcia, jednakże na dworze szwedzkim czuła się nieszczęśliwą i po latach kilku małżeństwo rozeszło się. Książę Lennart liczył wówczas zaledwie 3 wiosny życia, gdy **matka jego: wielka księżna rosyjska, opuściła na zawsze Szwecję,** udając się na emigrację za Atlantyk. Wielka księżna Marja, uchodząca za jedną z najbardziej demokratycznych postaci w całej rodzinie b. carów rosyjskich Romanowów, przeżyła również dziwne koleje losu.

W chwili wybuchu rewolucji w Rosji, wielka **księżna Marja straciła swe mienie i musiała imać się pracy zarobkowej,** nie otrzymała bowiem po rozwodzie żadnych funduszów od swego b. męża, ani od syna. W. księżna pracowała jako modniarka w magazynach mód Nowego Jorku. Po rewolucji rosyjskiej jednakże **dwór szwedzki zwrócił jej klejnoty, które pozwoliły Księżnej odzyskać z powrotem niezależność materjalną.**

Dwór szwedzki zatrzymał mimo to jednak znaczną część bogatego wiana, które księżna rosyjska wniosła wraz swem małżeństwem do Sztokholmu. Dzisiaj wiano to tworzy część dochodu na rzecz demokratycznego księcia Lennarta.

Narzeczona Księcia, panna Nissvandt, **poznała Wielką Księżnę Marję w czasie jej przelotnego pobytu, dwa lata temu, w Niemczech.** Niezwykłym zbiegiem okoliczności księżna Marja poznała przyszłą synową nie zobaczywszy syna, z którym rozstała się po raz ostatni przed 18-tu laty! Dopiero obecnie, gdy dojrzał romans księcia Lennerta i przyszła zapowiedź, że książę zamierza stanąć na ślubnym kobiercu w Londynie,

Księżna Marja przybyła specjalnie z Nowego Jorku do Anglji,

by ujrzeć po latach niewidzenia syna i wziąć udział w ceremonji ślubnej.

Matka przybyła do Europy wraz z swym bratem w. księciem Dymitrem i zamieszkała w jednym z luksusowych hoteli w stolicy Anglji. Powitanie z synem miało charakter dramatyczny: **matka zażądała ślubu religijnego, występując kategorycznie przeciw ślubowi cywilnemu w urzędzie rejestracyjnym w Londynie.** W wywiadzie prasowym oświadczyła księżna Marja: „odbyłam podróż trzy tysiące mil ang., aby zobaczyć się z synem. Mojem gorącem życzeniem było, by ślub miał charakter religijny. Nie sprzeciwiam się formalnościom zarejestrowania ślubu w urzędzie rejestracyjnym, ale pragnę, by uzupełniony był ślubem religijnym w kościele.

„My Romanowie nie uznajemy ślubów cywilnych!"

Niestety młody **Książę nie posłuchał życzeń matki, twierdząc, iż urządzenie ślubu kościelnego zajęłoby zbyt wiele** czasu, a pozatem pragnie uniknąć ceremonjałów i śpieszno mu w podróż poślubną... Przez cały tydzień toczyły się rokowania pomiędzy synem i matką o zasadę ślubu kościelnego. **Lennart nie uwzględnił próśb matki i udał się w towarzystwie narzeczonej do urzędu rejestracyjnego ślubów cywilnych,** w arystokratycznej dzielnicy Londynu, gdzie w towarzystwie zaledwie dwu świadków ze strony narzeczonej, pod nieobecność matki, która przebywała w hotelu,

podpisany został w kilku minutach akt ślubny.

na mocy którego książę Lennart, syn Karola Wilhelma Ludwika, księcia Szwecji wszedł w związek małżeński z p. Nissvandt, córką Jerzego Nissvandta finansisty szwedzkiego.

Zgodnie z obyczajem szwedzkim **młoda para przybyła do urzędu rejestracyjnego, mając już na palcach złote pierścienie ślubne.** W czasie ceremonji ślubnej nałożony został drugi pierścień złoty na palec narzeczonej. Urząd rejestracyjny obległy tysiączne tłumy Londyńczyków, które **zgotowały młodej parze gorącą owację.** W chwili, gdy nowożeńcy opuszczali urząd rejestracyjny, przedarła się przez zwarty kordon policji, stara kobieta i podbiegła do księcia. Okazało się, że była to

jego stara angielska wychowawczyni!

Książę przywitał się z nią serdecznie, prowadząc kilkuminutową rozmowę. Z kolei nastąpiło przyjęcie prywatne u małżonki adwokata księcia p. Gordon, a następnie obiad ślubny w hotelu Dorchester, w którym zamieszkiwała młoda para, od chwili przyjazdu do Londynu.

W momencie, gdy nieliczna garstka gości ślubnych piła za zdrowie młodej pary w hotelu Dorchester, **biedna matka księcia Lennarta, zamknięta w swym**

Katastrofa kolejowa w Monte Carlo.



Właściwie jest tu mowa o katastrofie kolejowej, bo zdarzyła się ona na górskiej kolejce, która prowadzi z Monte Carlo do La Turbie. Pociąg dojeżdżał już do tej wysoko położonej stacji, gdy wskutek popsucia się hamulców począł pędzić z powrotem w niziny. W rezultacie pociąg wpadł na tor zaporowy, na którym się rozbił, podczas gdy maszyna wyskoczyła ze szyn i spadła na ulicę miasteczka Tal, przyczem straciły życie 2 osoby a 3 odniosły ciężkie rany.

Mieczysław Jarosławski. 10

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ bynajmniej nie jestem tu nowicjuszem. Ojciec mój tu się wychował. Po nim odziedziczyłem posiadłość pod Kalkuttą. Znam kraj i ludzi i występuję zawsze ostro w myśl intencji mojej ojczyzny, która nie może pozwolić na to, żeby byle Hindus poniewierał imię Anglika.

— Najniesłuszniej pan postępuje. Ich tendencje nacjonalistyczne są kiwaniem palca w bucie. Zresztą cóż znaczą narody wobec międzynarodowości jego Królewskiej Mości — pieniądza. A Anglja nie ustępuje pod tym względem nikomu.

— Pan jednak nie Anglik?

— Ja? Anglik z przekonania, Amerykanin z interesu, Włoch z uczucia, Niemiec z przebiegłości. Religijnie biorąc, Islam-Budda: największe użycie, w potrzebie wyrzeczenie się. Etycznie — nihilista, a praktycznie, jak to już zaznaczyłem — businessman.



Ale nic odpowiedział mi pan na zapytanie: skąd pan tu naraz?

— Przelotem z Konstantynopola do Kalkutty.

— Lot rekordowy ritish Aero-Works?

— Słyszał pan?

— Oczywiście. Mocno jestem ciekaw rezultatu. Ale za kilkanaście godzin ma pan być w Kalkucie?

— I będę.

— Pan sam?

— Tak, narazie sam.

— Wie pan, przyszła mi nagle myśl. Lecę z panem. Mam właśnie tam bardzo ważne sprawy do załatwienia. Tajemna misja polityczna naszego rządu.

Sir Alcock był przytłoczony niespodziankami. Naraz ten gentelman wybierał się z nim do Kalkutty w misji jakiegoś „naszego rządu", uratował go przed zemstą tych zbirów, we wszelkim razie nie pozwolił mu wciągnąć się w awanturę i tracić drogi czas... Nagle przypomniał sobie, że właściwie pozbył się dwóch pasażerów, a warunki lotu wymagały obciążenia aerostatku takim właśnie balastem...

— Zgoda, będzie pan mi służył jako balast...

— Dyplomatyczny — podchwycił nieznajomy i dodał z godną prezencją:

— Lord Charles D'Abernoon. Tak się nazywam...

— Ralf Alcock ex-kapitan parku lotniczego Jego Królewskiej Mości, Króla Wielkiej Brytanji — recytował sir Ralf, prężąc się po wojskowemu. — Bardzo mi... O, lord D'Abernoon... Znajoma mi rodzina... Czy mylord?...

— Tak, to moi krewni — przerwał niedbale dyplomata. — Ale mało się z nimi stykam. Pan rozumie, sir... w ustawicznych misjach dyplomatycznych...

— Więc pan jednak Anglik? I w misji rządu angielskiego?

— Trudno być stricte Anglikiem kiedy ma się przekonania wolnościowe. Wbrew życzeniu rodziny nie należę do partji konserwatywnej i dlatego mogę raczej uważać się za człowieka bez przesądów, a więc międzynarodowca. Pan rozumie, dzisiaj w epoce, kiedy aeroplan jest w stanie połączyć dwa obrazy krajów zgoła niepodobnych do siebie w ciągu kilku godzin, trzeba umieć szybko zapominać o wyraźnej przynależności do któregokolwiek z tych krajów. Jedno ucho w ciągu tejże sekundy, zawdzięczając rozwiniętej radiofonji, słyszeć może głos Japończyka w Tokio i Anglika w Londynie... Czyż nie łatwo się pomylić przy braku wprawy i obecności nałogu nacjonalistycznego?... I pan chce...

— Nie, nie, ja nic nie chcę — bronił się sir Ralf. — Ale myślę właśnie w tej chwili o pewnej trudności mego lotu.

— Jakto, czyżby pan mnie nie mógł zabrać? Ależ miejsce musi pan znaleźć. Przecież trudno byłoby panu odmówić mi w mojej sytuacji. Sprawy natury intymnej któremi jestem obarczony, zarówno ważne są dla pana, jak i dla mnie... A kraj nasz...

— Ależ nie o to mi chodzi, mylordzie. Tylko przepisowo miałem wieźć dwóch pasażerów, a mam pana jednego...

— Jakto? A cóż pańscy pasażerowie zostają tu?

Doskonale.

— Nie zupełnie, bo zostali z... konieczności.

Sir Alcock opowiedział lordowi D'Abernoon historję porwania.

— Fenomenalne! Porwani — jakby dla mnie. A jednak panu sprzyja szczęście, żeś pan mnie spotkał. Będzie pan miał pasażera, o którego tu w Heracie na taką przestrzeń byłoby niewymownie trudno. Zaś miss Daisy Steynwey w mojej osobie zyskała obrońcę.

— Pan chciałby jechać do tych derwiszów? — przeprószył się sir Ralf. — Ależ nie mamy już czasu. Straciłem cztery godziny.

— Nie, sir, tego zawodu pomimo chęci odebrania miss Steynwey tym łotrom, nie mogę panu zrobić. Rozumiem doskonale pańską sytuację... Rekord... Patent doskonałej maszyny. Nie, nie. Zrobimy inaczej. Poślę zaraz w pustynię mojego człowieka, który bez uszkodzenia wydostanie miss Daisy z rąk tej dziczy. Trochę to będzie kosztować, ale cóż to znaczy wobec perspektywy pańskiego zarobku...

— Pan jest rzeczywiście dla mnie opatrznościowym człowiekiem — radował się sir Ralf — bo właśnie byłem w niemałym kłopocie, jak tę sprawę najśpieszniej załatwić, aby nie stracić rekordowego lotu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pokoju hotelowym, wyczekiwała daremnie zaproszenia na przyjęcie ślubne, które niestety nie nadeszło! W godzinę po przyjęciu hotelowym, młoda para, która odtąd figurować będzie pod pseudonimem:

„pan i pani Bernadotte“,

zapakowała bagaże podróżne, by rozpocząć podróż poślubną do Szwajcarji. W momencie tym nadeszły dwa telegramy: Jeden **od króla szwedzkiego Gustawa, dziadka księcia Lennarta,** drugi zaś z najlepszemi życzeniami, choć z przepojonego bólem serca, od **Wielkiej Księżny Marji.** Tak wyglądało pojednanie matki z młodą parą małżeńską. Demokratyczny książę wraz z wybranką swego serca pożegnał Londyn, udając się w podróż do Szwajcarji.

Albion.

Wojciech Korfanty na krakowskiej estradzie.

Słowo o wychowaniu państwowem. — Patrjoci sanacyjni. Kruchość dyktatur. — Granit katolicki.

W Krakowie, zwanem to Rzymem polskeim, to polskiemi Atenami, ale przytem silną twierdzą z jednej strony sanacji, z drugiej socjalizmu i żydostwa — wygłosił niedawno odczyt senator **Wojciech Korfanty na temat wychowania państwowego,** przeciwstawiając poglądom sanacyjnym ideały katolickie. Odczyt cechowała z jednej strony brawura i satyra, wypływająca z tak charakterystycznego temperamentu chadeckiego wodza, z drugiej głęboka wiara w słuszność naszych idei przewodnich na polu szkolnictwa — i nietylko szkolnictwa.

Mówca przedstawił na wstępie paradoksy dzisiejszego życia. Poprzednio dzielono obywateli, na dobrych, złych lub obojętnych, dziś dzieli się na **państwowców i antypaństwowców.** Książę **Janusz Radziwiłł,** który wycierał przedpokoje Wilhelma II. i przedpokoje carskie, jest dziś państwowcem, a **Dmowski,** który siedział w cytadeli, jest antypaństwowcem. **Witos,** który stał na czele rządu w czasie najazdu bolszewickiego, jest antypaństwowcem, a p. **Marjan Dąbrowski** jest państwowcem. Obaj **Hallerowie** są antypaństwowcami, a **Kostek-Biernacki** jest państwowcem. Śląsk ma przedstawiciela tej „państwowości“, którym jest **b. policjant prnski,** co aresztował powstańców śląskich i oddawał ich **w ręce Grenzschutzu,** a **Korfanty** jest antypaństwowcem.

Mamy także i wychowanie „państwowe“, choć dawniej znaliśmy tylko **wychowanie obywatelskie.**

Mówca scharakteryzował metody wychowania obywatelskiego, polegając na wpajaniu w jednostki zrozumienia dla istoty i zadań państwowych, na kształceniu w spełnianiu tych zadań państwowych, wypływających z **etyki katolickiej i demokratycznych pojęć kulturalnego zachodu.** Natomiast **dyktatura** forsuje wychowanie „państwowe“, aktualne obecnie w Polsce po znanych oświadczeniach pp. **Jędrzejewicza i Pierackiego.** Oznacza ono wychowanie obywateli przez tych, którzy **władzę chwilowo zagarnęli** i nagięcie ich do potrzeb dzisiejszych piastunów władzy.

Mówca przedstawił następnie **istotę i zadanie państwa** z uwzględnieniem **katolickiego światopoglądu,** sięgnął do historji pouczającej o kruchości dążeń do wszechwładzy państwa, o słabości i przejściowości różnych dyktatorów, podkreślił wkońcu konieczność **obrony wychowania obywatelskiego,** opartego na zasadach, płynących z **etyki i moralności katolickiej.** W tej dziedzinie, katolik i cywilizowany Europejczyk **żadnych kompromisów nie uznaje.** Tego dorobku, który jest fundamentem prawdziwie katolickiego stanowiska państwa, wydrzeć sobie nie damy!

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Skazanie 5 komunistów.

W sądzie okręgowym w Gdyni zapadł wyrok, skazujący Stefana Lewandowskiego na 2½ roku twierdzy, W. Jaworskiego na 1 rok, C. Marcinkowskiego na 1 rok i 3 miesiące oraz Władysława Adamskiego i W. Majewskiego na 8 miesięcy za prowadzenie agitacji antypaństwowej.

Wszyscy skazani należeli do komunistycznej partji polskiej.

Drugi statek brazylijski w drodze.

(PAT) W końcu lutego wyjechał z Rio de Janeiro do Gdyni statek „Uba“, należący do towarzystwa okrętowego „Lloyd Brazylijski“.

Jest to drugi statek tego towarzystwa, przeznaczony na nowy rejs okrętowy Porto Alegre — Gdynia. „Uba“ ma przybyć do Gdyni około 21 marca rb.

Ładunek okrętowy „Pułaskiego“.

Dnia 12 bm. zawinął do portu Gdyńskiego z przeszło dwudniowem spóźnieniem, wskutek ciężkich burz na Bałtyku i Morzu Północnem, statek „Pułaski“ wioząc prócz drobnicy kilkuset reemigrantów, przeważnie **wysiedlonych przez władze amerykańskie** z powodu bezrobocia, robotników polskich, rumuńskich, bułgarskich i in. Wróciła też i nasza sportowa drużyna **z rozgrywek olimpijskich,** która z wielkiem uznaniem wyrażała się o podróży na statku „Pułaskim“, stwierdzając, że podróż ta była o wiele przyjemniejsza, aniżeli na francuskim statku „Islé de France“, którym odbywali podróż do Ameryki.

Prócz tego miał nasz statek jeszcze jednego niecodziennego pasażera. Był nim wydany na interwencje władz sowieckich **potrójny morderca,** niejaki **Jefrem,** który za zamordowanie trzech rosyjskich emigrantów, rzekomych białogwardzistów, skazany został przez sądy amerykańskie na 40 lat ciężkiego więzienia, z czego już odsiedział sześć lat w więzieniu w Sing-Sing. Obecnie władze sowieckie mocno zainteresowały się tym „bohaterem“, który rzekomo **z pobudek politycznych,** jako ideowy komunista, pozbawił życia trzech białogwardzistów, więc zarządały od Stanów Zjednoczonych, wydania tego nowego „speca“, jako cennego dla nich nabytku. Władze amerykańskie, wychodząc z czysto utylitarnego założenia, zupełnie chętnie zgodziły się na eksport takiego towaru, i powierzyły go do tranzytowego przewozu polskiej linji okrętowej.

W Gdyni przejął ten „depozyt“ sam komendant Pol. P. nadkom. Sozański, celem dalszej wysyłki tranzytem do raju takich mistrzów od kuli i noża, gdzie wedle oświadczenia samego p. Jefrema, czeka go wysokie stanowisko w organizacji G. P. U. (czerezwyczajce).

„Pierwsza pani Selby“.

Jak ze wszystkich przedstawień teatralnych w Gdyni, tak i z premiery „Pierwszej pani Selby“, wyniosło się bardzo mieszane uczucie, przedewszystkiem podziwu dla tych wytrwałych i nieustraszonych optymistów, oddających z całym zapałem siły swe i intelekt na usługi prawdziwej sztuki, z drugiej strony upokarzające uczucie wstydu, że Gdynia, ten reprezentacyjny ośrodek polskiej twórczości, to okazowe dziecko polskiej tężyzny, posiada mimo to tak mało kultury duchowej, a zwłaszcza artystycznej, że nie pociąga go nawet najlepszy zespół artystyczny, i na przedstawieniu sztuki, która zwycięsko odniosła rekord na wszystkich scenach zachodnio-europejskich, sala teatru świeciła pustkami. Przybyła na przedstawienie, jak zwykle, garstka tego inteligentnego proletarjatu, który czasem kosztem niezjedzonego obiadu, pragnie zaspokoić głód kultury i pragnienie piękna. Te 5% gdyńskich szczęśliwców, którzy nie potrzebują sobie niczego odmawiać, a którzy mogliby zawsze wypełnić widownie na każdem przedstawieniu teatralnem, święcą konsekwentnie nieobecność, gdyż czas wolny i pieniądze wolą poświęcić kasynu gry w Sopocie, lub Gdańskim kabaretom i dancingom, a w najlepszym razie epidemji bridżowej w Klubie Obywatelskim. Słabsza zaś płeć wysili swe koncentruje na redagowaniu pantoflowej kroniki p. t. „Z za kotary buduaru“, lub „Tajemnice otomany“. Pocóż jest im potrzebny teatr, kiedy same robią sceny i komedje, nadające się znakomicie jako temat do fars i rewij.

A szkoda, bo premjera „Pierwszej pani Selby“ tak co do samego utworu (wyjątkowo nie pornograficznego), jak również pod względem artystycznego wysiłku zespołu, dała najchlubniejsze świadectwo dyr. Czapelskiemu i jego drużynie, jako godnym przedstawicielom najlepszych tradycyj polskich teatrów dramatycznych.

Tak p. K. Żbikowska, jako „Pierwsza p. Selby“ swoją wytworną i w każdym szczególe psychologicznie konsekwentną grą, jak również p. Ewusia Porajska swoim temperamentem, umiejętnością przystrojenia najdowcipniejszych paradoksów minką niewiniątka, niepodzielnie zdobyły sobie sympatje całej widowni. Pozazdrościć też mogą p. Czapelskiemu stołeczne sceny, młodej, ale cennej perły artystycznej, jaką okazał się we wszystkich dotychczas przez niego stworzonych kreacjach p. St. Milski. Jest to gwiazdorek, który niewątpliwie na firmamencie sceny polskiej, zajmie jedno z pierwszych miejsc. P. Wł. Surzyńskiemu należą się szczere słowa uznania, za jego podziwu godną zdolność transformacyjną. W trzech sztukach wystawionych dotychczas w Gdyni, p. Surzyński odtworzył trzy typy zupełnie odrębnego rodzaju i z każdego wywiązał się bez zarzutu.

Niewątpliwie, że pod tak znakomitem kierownictwem, jakim jest p. dyr. Czapelski i reszta zespołu wyrobi się również na pierwszorzędne siły, o ile tylko nie podetnie im młodych skrzydeł społeczeństwo o takiem zrozumieniu i kulturze artystycznej, jak w Gdyni.

Jeszcze kwiatek z łączki Eskulapa.

P. Elżbieta Hyczek, zam. w Chylonji, zachorowała 28. II. i udała się w towarzystwie swego męża z kartą Kasy Chorych do dr. Bieławskiego w Gdyni. Po zbadaniu dr. B. stwierdził, że to jest ostra grypa i zapisał jakieś proszki, które jednakże nie przyniosły najmniejszej ulgi. Przeciwnie dnia 27. II. stan do tego stopnia się pogorszył, że nastąpiły silne krwotoki. Wezwano więc **trzykrotnie** telefonicznie pomocy dr. Bielawskiego, lecz niestety bezskutecznie, a ponieważ wypadek był ciężki i nagły, więc zwrocono się o pomoc do drugiego lekarza Kasy Chorych, zamieszkałego w Chylonji, dr. Dobrowolskiego. Na wstępie zapytał się dr. D. zaraz posłańca, czy to ma być wizyta prywatna czy na rachunek Kasy Chorych. Posłaniec nieświadomie oświadczył, że wizyta jest prywatna, więc dr. D. przybył do chorej. Kiedy mu jednak okazano kartkę Kasy Chorych nawymyślał w sposób ordynarny obecnym przy chorej, matce jej Marji Ilisińskiej oraz gospodyni domu p. Hebel, której syn wezwał dr. D. — od oszustów, kłamców itp. i zażądał honorarjum w kwocie zł 10,—, a to tylko dlatego tyle, gdyż miał jeszcze drugą wizytę do załatwienia. Również i receptę wystawił na blankiecie prywatnym, a nie Kasy Chorych, wskutek czego i za lekarstwo musiano w aptece zapłacić.

P. Ilisińska, która jest położną, zakomunikowała przy tej sposobności jeszcze dwa inne wypadki karygodnego lekceważenia zdrowia i życia ludzkiego przez lekarzy.

Dnia 1 stycznia wezwała p. Ilisińska najpierw telefonicznie, a potem przez gońca pomocy lekarskiej do ciężkiego wypadku położniczego. Niestety oświadczono jej tak przy telefonie, jak również przez gońca, że lekarza niema w domu. Zwróciła się więc o interwencję do posterunku policji. Dyżurny posterunkowy zatelefonował do lekarza dyżurnego w Gdyni, i otrzymał zapewnienie, że lekarz już wyjeżdża i za chwilę będzie w Chylonji. Mimo tego zapewnienia, lekarz dyżurny, ani żaden inny, nie przyjechał, wobec czego położna **zmuszoną była dla ratowania życia chorej i noworodka,** na własną odpowiedzialność **dokonać zabiegu chirurgicznego, którego jej normalnie dokonywać nie wolno.** Znamiennem jest dla pojmowania obowiązków lekarskich oświadczenie p. **dr. Dobrowolskiego** niejakiemu p. Potrykusowi, **ażeby w niedzielę ani święta nigdy telefonicznie go nie wzywał do chorych, gdyż on w niedzielę bezwarunkowo do żadnego chorego nie pójdzie.**

Dnia 17 stycznia zachorowała bardzo poważnie niej. p. Wojciechowska. Wezwano do niej dyżurnego lekarza Kasy Chorych z Gdyni. — Odpowiedziano wzywającej, że należy wezwać do chorej dr. Dobrowolskiego, albowiem chora należy do jego rejonu. Wezwano więc dr. D. Ten jednakże kategorycznie pomocy odmówił, gdyż **w niedzielę zasadniczo, nawet w nagłych wypadkach, pomocy nie udziela,** więc odesłał wzywającą do lekarza dyżurnego Kasy Chorych. Pomimo powtórnego wezwania lekarza dyżurnego, uzasadnionego odmową pomocy ze strony dr. Dobrowolskiego, lekarz dyżurny pomocy odmówił, twierdząc ponownie, że to należy do obowiązków dr. Dobrowolskiego.

Rodzinie ciężko chorej nie pozostało inne wyjście, jak tylko wezwanie lekarza niemieckiego z Sopot.

Fakta powyższe, przedstawione z podaniem dat, miejsc i nazwisk osób, a zatem łatwe do stwierdzenia, nie wymagają chyba żadnych komentarzy, a natomiast krzyczą wielkim głosem, że **już jest najwyższy czas, ażeby czynniki kompetentne położyły nareszcie kres temu skandalicznemu barbarzyństwu.**

Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe.

Do trzech statków, a to **Premjera, Warszawy i Rewy** utrzymujących dotychczas regularną komunikację pasażersko-towarową między Gdańskiem—Gdynią a Londynem i Hullem, przybywają w najbliższym czasie jeszcze dwa w najbardziej nowoczesne urządzenia wyposażone statki „Lwów“ i „Lublin“. Statki te będą służyły szczególnie do transportów produkcji rolniczej a zwłaszcza bekonów, masła, jaj, wędlin i t. p.

Wszystkie statki posiadają ze wszelkiemi wygodami urządzone kabiny pasażerskie. Wkrótce opracowany zostanie dla większego uprzystępnienia podróży morskich do Anglji i krajow bałtyckich **nowy cennik dla podróży okrężnych,** umożliwiający w sezonie letnim nawet mniej zasobnym, korzystanie z podróży morskich, dających miły, w całej pełni pokrzepiający wypoczynek, oraz wielką ilośc miłych wrażeń.

W okresie świątecznym odchodzi **do Londynu:**

z Gdyni 16 marca 1932 przybywa do Londynu 20 marca 32 r.;

z Gdyni 30 marca 1932, przybywa do Londynu 3 kwietnia 1932 r.

Do Hull s. s. „Łódź“ lub „Rewa“:

odj. z Gdyni	17. III.,	przyjazd do Hull	20. III.
„ „ „	24. III.,	„ „ „	27. III.
„ „ „	31. III.,	„ „ „	3. IV.

—:—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Drobne wiadomości.

Polacy tworzą kolonję cudzoziemską najliczniejszą w stolicy Niemiec. Na 128 tysięcy cudzoziemców, którzy przebywają w Berlinie, jest tam dokładnie 29 314 Polaków.

—*—

Dom, w którym umarł Kościuszko. Dom w miejscowości Solothurm, (w Szwajcarji), w którym spędził ostatnie chwile swego życia i umarł Kościuszko został sprzedany i ulegnie rozbiórce. W mającym powstać na tem miejscu domu wmurowane będą dwie tablice pamiątkowe.

—*—

W Jeleniejgórze (Hirschberg) na Śląsku pruskim, znaleziono przy spuszczaniu wody z tamy 4 lekkie działa polowe i dwa wozy z amunicją. Broń tę ukrył przed dziesięciu laty grencszuc.

*

Hojny dar. Pani Irena Warden, żona zamożnego Amerykanina, rodowita Warszawianka, przeznaczyła 300 000 złotych na nowo otworzoną klinikę oczną przy szpitaliku Dzieciątka Jezus w Warszawie.

*

Terminatkę na 1 kwietnia otrzymało 45 tysięcy ludzi zatrudnionych w rolnictwie w Poznańskiem i na Pomorzu. Smutny to objaw.

*

Znowu 2 górników polskich w Belgji zabitych. Górnik Stanisław Bawolski w czasie pracy w kopalni Moyeuvre został przygnieciony blokiem skalnym, ponosząc śmierć na miejscu. W kopalni węgla w Bruay-en Artois górnik Piotr Lesicki został uderzony blokiem drzewa, który się zerwał z sufitu. Nieszczęśliwy zginął na miejscu. Zostawił on żonę i czworo nieletnich dzieci.

—::—

Chadecja litewska przeciwna konszachtom z Niemcami.

Z Kowna donoszą, że premjer Tubialis przyjął wodzów partji chrześcijańskiej demokracji **Bystrasa** oraz partji ludowców **Szlezewiciusa.** Złożyli oni w imieniu tych partyj memorandum, w którem proszą rząd o utrzymanie dotychczasowego stanowiska w sprawie Kłajpedy **i niezgadzanie się na żadne ustępstwa.**

W przystępie szału wymordował rodzinę chlebodawcy.

W Pradze rozegrał się krwawy dramat w mieszkaniu właściciela restauracji Hugona Hrubego przy ulicy Karlowej. **Hrubego znaleziono bez przytomności w jego mieszkaniu obok zwłok uduszonej jego matki i strasznie pokaleczonych siekierą ciał jego młodej żony i dziewięciomiesięcznego syna.**

W kurytarzu restauracji znaleziono również ciężko ranego kelnera Jana Wetrowskyego, który mieszkał u Hrubego. Jak przypuszczają, Wetrowsky dokonał strasznego czynu w nocy. Jeden z kelnerów, który spał obok pokoju Wetrowskyego obudził się wskutek hałasu i chciał pośpieszyć Hrubym na pomoc. **Wetrowsky zaatakował go jednak siekierą** i obległ przez dwie godziny jego pokój.

Hruby i jego żona znajdują się w agonji. Syna mają nadzieję uratować. Wetrowsky jest nieprzytomny. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Czynu swojego dokonał Wetrowsky w przystępie szału. Był on nałogowym pijakiem i przebywał już kilkakrotnie w zakładzie dla obłąkanych.

Ampułka morfiny — dowodem zbrodni.

Tajemnicza śmierć bogatego Kanadyjczyka w Paryżu.

Miljoner dr. Wilson Prevost pochodził z Kanady, ale od wielu lat mieszkał już w Paryżu. W ojczyźnie położył jako lekarz, dzięki rozległej praktyce, podwaliny pod swój

majątek, który potem wielokrotnie pomnożył

szczęśliwemi spekulacjami parcelacyjnemi. Ukończywszy 60 lat, wycofał się z zawodu, przeniósł się do Europy i osiedlił na stałe w stolicy świata. Nabył tam małą willę, którą zamieszkał w towarzystwie służącego. Nie utrzymywał stosunków towarzyskich, a znajomych przyjmował bardzo rzadko. Nikt nie wiedział prawie nic o jego życiu prywatnem. Jedyną rzeczą, jaką zauważyli sąsiedzi, był fakt, że po śmierci pierwszego, głuchoniemego służącego przed trzema laty,

dr. Prevost wynajął Chińczyka,

który pomimo bystrego słuchu i wymowy, był wcieleniem niemoty, gdyż oprócz języka rodzinnego umiał zaledwie parę słów po angielsku.

Niedawno znaleziono Kanadyjczyka martwego w hotelu Boulevard du Temple. Przybył on tam w towarzystwie dwu kobiet i kazał przynieść wina do pokoju Już w kilka minut wezwała jedna z tych kobiet lekarza, któremu powiedziano, że miljoner, któremu zrobiło się słabo,

stracił nagle przytomność.

Lekarz zbadał dokładnie pacjenta, leżącego na dywanie i stwierdził śmierć. Jako przyczynę śmierci podał atak sercowy i w ten sposób zdawała się sprawa już załatwiona.

Następnego dnia zgłosił się jednak w policji właściciel pewnej restauracji w pobliżu owego hotelu i opowiedział, że znalazł pod stołem w swoim lokalu

ampułkę z silną dawką morfiny.

Obok leżała wstrzykawka morfinowa. Przy stole tym siedziały dwie kobiety. Na podstawie opisu restauratora stwierdzono, że były one identyczne z towarzyszkami dra Prevosta. Wobec tego sprowadzono je na policję i przesłuchano. Według nich

ampułka z morfiny należała do zmarłego,

który na kilka minut przed zgonem zrobił sobie injekcję. Ponieważ obie kobiety bały się, aby nie padło na nie żadne podejrzenie, zdecydowały się zabrać podejrzane dowody rzeczowe i przechować u siebie. Pozostawienie morfiny w pokoju hotelowym wydawało się im niebezpiecznem. Dlatego wzięły ampułkę i wstrzykawkę i

porzuciły je pod stołem w restauracji,

w jakiej się zatrzymały.

W dalszym ciągu przesłuchano przy pomocy tłumacza chińskiego służącego. Chińczyk zeznał, że dr Prevost nie był wcale morfinistą i rzekł stanowczo, że ani ampułka z morfiną, ani wstrzykawka —

nie były własnością jego pana.

Jasnem się stało, że śmierć miljonera otacza jakaś tajemnica; nie rozświetliła jej nawet sekcja zwłok, podczas której okazało się, że przyczyną śmierci była injekcja morfinowa, jaka musiała krótko przedtem nastąpić. Dawka morfiny była przytem tak duża, że

morfinista nigdyby sobie podobnej nie wstrzyknął.

Na podstawie takiego stanu faktycznego zarysowały się dwie hipotezy: albo pijanemu miljonerowi zastrzyknął ktoś morfinę — może jedna z towarzyszących kobiet — i w tym wypadku ma się do czynienia z morderstwem, albo rzeczywiście śmierć nastąpiła wskutek zbyt wielkiej dozy morfiny

użytej nieostrożnie, albo też w celu samobójczym

przez samego lekarza dra Wilsona Prevosta.

Kobiety wypierają się wszelkiej winy, a brak celowości ewentualnego morderstwa z ich strony, poważnie je odciąża. Policja nie zamknęła jednak śledztwa, spodziewając się, że jakieś dalsze ewentualne ślady przyniosą rozwiązanie zagadki.

Sielanka zimowa w marcu.



Zdawaćby się mogło, że to urywek z mandżurskiego placu boju. Tymczasem jest to współczesny pejzaż przed muzeum wojny w Monachjum, do którego główne wejście udekorowane jest armatami. Ale śnieg — na tydzień przed wiosną kalendarzową! — tak wszystko zasypał, że widok ten robi wrażenie raczej obrazu sybirskiego niż europejskiego miasta.

Trup pod kołami ekspresu.

Śmierć służącego, który wiózł klejnoty swego pana.

Władze kryminalne w Raciborzu, Wrocławiu i Berlinie zajmują się zagadkową śmiercią 31-letniego lokaja Alfreda Waltera Matthiasa z Berlina, który w czasie podróży ekspresem Berlin—Budapeszt **wypadł z przedziału drugiej klasy na tor i zginął.** — Istnieje silne przypuszczenie, że ktoś popełnił w tym wypadku zbrodnię, wyrzucając nieszczęśliwego z pociągu.

Matthias pozostawał od dłuższego czasu w służbie u barona Wolfnera z Budapesztu, który niedawno wynajął dla siebie mieszkanie w Berlinie. Baron wyjechał przed kilku dniami do stolicy Węgier i polecił stamtąd listownie lokajowi przybyć ze swoją walizą do Budapesztu. **W walizie tej znajdowały się przedmioty o wysokiej wartości.** Matthias udał się w drogę i zajął w ekspresie miejsce w drugiej klasie. Niedaleko od Raciborza współpodróżni zauważyli zniknięcie młodego człowieka. Wkrótce dróżnik obchodzący tor po przejeździe pociągu, **znalazł na torze martwe zwłoki.** Zawiadowca stacji w Raciborzu, zawiadomiony telefonicznie o trupie, a przez obsługę pociągu o braku pasażera, zarządził natychmiastowe zdjęcie bagażu pasażera z siatki przedziału. **Waliza barona była narazie jeszcze nietknięta.** Krewni lokaja, zawiadomieni o wypadku, wykluczają możliwość samobójstwa, ponieważ młody człowiek był bardzo zadowolony ze swojej posady i bardzo optymistycznie spoglądał w przyszłość. Ewentualny zbrodniarz **pozbył się prawdopodobnie naprzód służącego, aby w następnym etapie podróży dobrać się do walizy.**

Bestje w ludzkiem ciele

zniewoliły młodą dziewczynkę.

Głośna afera erotyczno-obyczajowa stanowi obecnie niemałą sensację dla mieszkańców Wiednia. Pewna młodziutka, 15-letnia dziewczynka przybiegła późną nocą na komisarjat policyjny. Śmiertelna bladość i trwoga, malująca się na twarzyczce dziecka, podarta na strzępy odzież i rozsypane w nieładzie jej włosy, wszystko to świadczyło już na pierwszy rzut oka, że niedawno musiała się rozegrać jakaś wstrząsająca scena, w której dziewczyna brała bezpośredni udział. Z posiniałych i drżących ust dziewczyny wydzierał się ochrypły, niezrozumiały bełkot. Dopiero po dłuższej chwili uspokoiła się nieco i podała szczegóły potwornego wypadku, jaki przed krótkim czasem przeżyła...

Dziewczynka ta, uczenica szóstej klasy gimnazjalnej, spotykała już od kilku tygodni prawie codziennie w drodze powrotnej z gimnazjum do domu, pewnego przystojnego mężczyznę, który szedł za nią krok w krok aż do domu. Przed kilku dniami mężczyzna przystąpił do dziewczyny i przedstawił się jej jako dr. Crapp, adwokat. Niedoświadczona studentka, dumna, że będzie się mogła pochwalić przed koleżankami taką znajomością, spotykała się odtąd z Crappem bardzo często. Dzisiaj, kiedy przyszła na schadzkę o umówionej porze, Crapp czekał na nią w towarzystwie pewnej młodej kobiety. „To moja siostra“, przedstawił ją Crapp gimnazjalistce.

Po dłuższej przechadzce rodzeństwo zaprosiło ją do siebie do domu na podwieczorek. Dziewczyna uległa ich prośbom i udała się z nimi w nieznaną dzielnicę miasta.

Weszli do małego domku, stojącego samotnie u drogi. Nagle Crapp zaryglował drzwi i chwyciwszy przerażoną dziewczynę, pchnął ją do małego pokoju oświetlonego czerwonemi lampkami. Tu Crapp i jego „siostra“ rzucili się na dziewczynę, zdarli z niej suknie i dopuścili się na niej ohydnego gwałtu...

Dziewczyna broniła się rozpaczliwie, lecz zwyrodniała para skatowała ją do krwi, smagając jej ciało grubemi rzemieniami.

Po kilku godzinach bestjalskich orgij, wyrzucili nieszczęśliwą dziewczynę na ulicę, grożąc jej śmiercią, w razie wydania tajemnicy. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że gimnazjalistkę zniewolili majster krawiecki Crapp i jego kochanka Katarzyna Ulman. Aresztowano oboje i odstawiono do aresztów śledczych. Wkrótce para zwyrodnialców stanie przed sądem przysięgłych.

—::—

Sześć zamachów samobójczych

w ciągu niedzieli w Warszawie.

Rekordowym dniem samobójstw w stolicy była ub. niedziela. Przy ul. Akademickiej w gmachu Centrali Akademickich Bratnich Pomocy rozegrał się dramat. Z pokoju nr. 655 zajmowanego przez 28-letniego, Halika Ahmed Usmi Bya, studenta W. S. H. (na szóstem piętrze) rozległy się jęki, usłyszane przez studentów mieszkających po drugiej stronie korytarza. Wspomniany student postrzelił się z rewolweru w brzuch z lewej strony, przyczem kula przeszła na wylot. Po nałożeniu opatrunku, desperata w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zaznaczyć należy, iż denat w noc sylwestrową 1931 r., w czasie wynikłego zajścia w restauracji „Oaza“, został postrzelony w szyję przez majora Henryka Sobolewskiego. Po kilkutygodniowej kuracji ranny wyleczył się. Przyczyna samobójstwa — nieustalona. Na chwilę przed przybyciem pogotowia samobójca mówił coś po persku, lecz żaden ze studentów nie zrozumiał go.

Pozatem kroniki policyjne notują w Warszawie następujące jeszcze wypadki zamachów samobójczych:

Z powodu zawodu miłosnego otruła się kwasem octowym 23-letnia Gryzelda Tomkiewiczówna służąca.

23-letnia Wanda Sztajnowa, przy mężu z powodu nieporozumień rodzinnych, zatruła się gazem świetlnym, oraz połknęła kilkanaście pastylek sistomensiny (lekarstwo).

23-letni bezrobotny Stanisław Nowak, napił się esencji octowej w bramie domu min. komunikacji.

25-letnia Władysława Grabowska, zatrzymana w areszcie urzędu śledczego połknęła kawałek szkła i agrafkę.

W chwili, gdy przez stację Radość przejeżdżał pociąg pośpieszny idący w stronę Warszawy, rzucił się mieszkaniec tej miejscowości, 35-letni Stefan Połkowski. Denat został poszarpany, przyczem niektóre szczątki zostały zaciągnięte aż na przestrzeni 400 mtr. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Eksplozja w piwnicy.

Borysław. W jednej z piwnic w Borysławiu nastąpiła eksplozja. Wybuch był tak wielki, że wyrwane zostały grube drzwi piwniczne i wybite szyby. Służąca Marja Bobrowska, która na chwilę przed wybuchem weszła ze światłem do piwnicy, doznała dotkliwych poparzeń na całem ciele. Dotychczas nie można ustalić, co było powodem eksplozji, czy znajdująca się w piwnicy gazolina i benzyna, czy też umieszczony w piwnicy węgiel wydzielał kwas węglowy, który eksplodował w zetknięciu się z płomieniem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Inowrocław.

Walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich zagaił prezes związku p. Szereszak, poczem na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Wojciechowskiego z Poznania. Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu, w których m. i. poruszono: bolączkę związku t. zw. „świętówki", redukujące pracę po warsztatach i na odcinkach od 4—5 dni w tygodnt oraz przeciążenie przetokowych, zmuszonych niejednokrotnie do blisko 300-godzinnej pracy miesięcznie. Po dyskusji i udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi wybrano ponownie prezesem p. Szereszaka, wiceprezesem p. Karaszewskiego, sekretarzem p. Bolińskiego, skarbnikiem p. Wojciechowskiego. W skład reszty członków zarządu weszli pp.: Szczuka, Witkowski, Koczorowski i Gomuła. Po wyborze komisji rewizyjnej i delegatów na zjazd okręgowy d. Poznania wygłosił wiceprezes zarządu gł. p. Budniak b. ciekawy referat, poruszając piekace zagadnienia zawodowe i organizacyjne.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu zagaiła wiceprezeska p. Hedingerówna. Po wręczeniu odznak III. stopnia za 12-letnią gorliwą pracę w P. K. C. paniom: Świdzińskiej, Ferberównie, Krantzównie, Sobierajskiej i Adjukiewiczównie, na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezydenta miasta p. A. Jankowskiego, do protokółu powołano p. Tokłowiczównę, a ławnikami zostali pp. dr. Nickelman i dr. Sikorska. Dzięki ofiarności i poparciu społeczeństwa uzyskane sumy można było obrócić na cele realizacji zadań C K., a m. i. prowadzić akcję dla ulżenia doli bezrobotnych. Instruktor drużyn ratowniczych p. Kocięcki podał do wiadomości zebranym, że istniejące 2 drużyny ratownicze prosperują dobrze; brały udział w pokazach w Poznaniu i alarmie gazowym w Inowrocławiu. Ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił 9.268,76 zł Majątek oddziału P. C. K. wynosi 20.835,67 zł. Po udzieleniu absolutorjum wybrano prezeską p. Hedingerównę, wiceprezeskami pp. dr. Kubiakową i dyr. Czarlińską, sekretarką p. Ferberównę, zastępczynią p. dr. Pawlakową, skarbniczką p. Z. Krantzównę. Członkami zarządu zostali pp.: Szczudłowska, Wróblewska, Łobodzińska, Bulińska, Jankowska, Lesińska, Truszczyńska, Bendewiczowa, Benedykcińska, Bratek-Dąbrowska, Paulowa, Ferberowa, Zwierzycka, Sikorska i Tokarska oraz panowie Nowakowski i Kocięcki. Na szefa sanitarnego wybrano p. dr. Bydałka.

Egzamin w zawodzie gastronomicznym zdało dwóch kandydatów, a mianowicie: Walter Cieśliński z hotelu „Pod Lwem" i Henryk Szczukowski z hotelu „de Rome".

Konkurs obowiązkowości S. M. P. w III-cim okręgu. Jednem z najruchliwszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w III. okręgu jest S. M. P. w Inowrocławiu. Pod sprężystem kierownictwem ks. patrona Gulczewskiego rozwija się ono coraz pomyślniej. Ostatnio ukończono konkurs obowiązkowości, w którym I. miejsce zdobył p. Alojzy Kozłowski, II. p. Roman Krzewina, III. p. Ed. Zuza. Zakończony został również turniej o mistrzostwo S. M. P. W turnieju tym I. miejsce zajął p. Tadeusz Górny, II. p. Bronisław Górny, III. p. Roman Krzewina, IV. p. Stefan Nowak, V. p. Mieczysław Krzewina, VI. p. Konstanty Dziedzic, VII. p. Leon Milak. Obecnie przeprowadza się próby teatralne na występ, który odbędzie się w drugie święto Wielkanocy w Domu Katolickim. Odegraną będzie sztuka pt. „Świat bez mężczyzn". Pod adresem zaś młodzieży niezorganizowanej apelujemy, ażeby wstępowała w szeregi S. M. P. Zapisy przyjmuje się codziennie w „Ognisku" przy ul. Plebanka (dawn. kościół prowizoryczny Najśw. Serca Jezusowego).

Zebranie plenarne S. M. P. w Wierzchosławicach zagaił p. Karol Knitter, witając na wstępie licznie przybyłych członków z sąsiednich S. M. P. Referat pt. „Do pracy naprzód w S. M. P." wygłosił skarbnik okręgowy p. K. Knitter. Odczyt pt. „Obca własność jest święta" wygłosił sekretarz p. Świerski. Deklamację wygłosił p. Czajkowski. Z monologiem wystąpił p. Krzewina z S. M. P. Inowrocław.

Z posiedzenia Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. Na ostatniem posiedzeniu właścicieli domów żalono się na naciskanie śruby podatkowej przez władze skarbowe nieraz wbrew obowiązującym przepisom prawnym, aby tylko wydusić jak największe sumy i uzyskać może pochwałę za taką gorliwość. Zauważono także, że wojewódzka izba skarbowa w nowy sposób oblicza odpisy na amortyzację nieruchomości przy wymiarze podatku dochodowego, zamiast jak dawniej liczyć 1—1½% na amortyzację od wartości budowlanej nieruchomości, zaczęto obliczać w stosunku pierwotnej wartości nabycia lub wartości rynkowej, przyjmując odpisy w wysokości 10% rocznego komornego z nieruchomości. Sprzeciwia się to ustawie o podatku dochodowym, stwarzając nowe obciążenia domów Coprawda kwoty odpisów na amortyzację się zmniejszyły, ale w tym samym stosunku powiększyły się kwoty podatkowe. Nowy projekt ustawy samorządowej sprowadzi na miasta wielkopolskie ogromne ciężary, a dzięki różnym widzimisię władz administracyjnych narażone mogą być na ogromne straty. Osoby z narodowej opozycji o jasnym kierunku politycznym nie mogą piastować żadnej godności samorządowej, bo ich władza nie zatwierdzi i są oni właściwie poza prawem. Choć płacą podatki i ponoszą ciężary, lecz wara im od zarządów ciał komunalnych, bo do tego mają dostęp zwolennicy sanacji względnie jej lokaje i lizunie. Taki projekt samorządowy jest absolutnie niemożliwy do przyjęcia. Ponieważ p. Spławski ze względu na stan zdrowia złożył urząd wiceprezesa towarzystwa, wybrano na to stanowisko p. Głosińskiego. Pozatem w skład zarządu jako ławnik wszedł jeszcze p. Borowiak.

Koncert na rzecz L. O. P. P. Dnia 17 kwietnia odbędzie się w Inowrocławiu wielki koncert z współudziałem artysty-skrzypka p. Botha oraz pianisty p. Sauera na rzecz L. O. P. P. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na budowę lotniska cywilnego, a temsamem na zatrudnienie bezrobotnych, przeto uprasza się miejscowe towarzystwa o nieurządzanie w dniu tym żadnej imprezy.

Dzienne pogotowie wodociągowe. Magistrat m. Inowrocławia komunikuje, że dla udogodnienia miejscowego obywatelstwa zaprowadza się z dniem 15 bm. w już istniejącej składnicy elektrowni i gazowni miejskiej w śródmieściu przy ul. św. Jakóba 18 również „dzienne pogotowie wodociągowe", t. zn. dyżur montera wodociągowego celem szybkiego naprawiania drobniejszych uszkodzeń urządzeń wodociągowych. Większe naprawy względnie przeróbki lub nowe instalacje należy zgłaszać jak dotychczas w biurze wodociągów (gmach elektrowni miejskiej) przy ul. Kruśliwieckiej 15, tel. 286.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koło Inowrocław odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 18. Ciekawy referat wygłosi p. red. Bigoński z Bydgoszczy. Uprasza się członków i sympatyków o łaskawe liczne przybycie na wspomniane zebranie.

Niebywała katastrofa w Nowem nad Wisłą.

Wybuch kotła parowego w gazowni. — Wskutek eksplozji palacz odniósł silne obrażenia.

Korespondent nasz (at) donosi z **Nowego:**

W piątek około godziny 7 rano wydarzyła się w Nowem niebywała katastrofa. Najniespodziewaniej nastąpiła eksplozja kotła parowego w miejscowej gazowni. Wybuch był tak silny, iż budynek, w którym kocioł się znajdował, cały wyleciał w powietrze. Zatrudniony przy kotle palacz Piotr Działkowski, lat 62, z Nowego, odniósł w związku z eksplozją tak silne obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym został natychmiast przewieziony do miejscowego szpitala. Jak dotąd zdołano ustalić, przyczyną katastrofalnego wybuchu były **zamarznięte rury.** Dalsze dochodzenia w toku.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 17 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 15 bm. teatr nieczynny.

Dnia 16 bm. o godz. 20 specjalne przedstawienie, zakupione przez Komitet odnowienia kościoła N. M. P. w Toruniu. Odegrane zostanie wielkie misterjum o Męce Zbawiciela p. t. „Ecce Homo" (Oto Człowiek).

Dnia 17 bm. o godz. 20 premjera „Ecce Homo" (Oto Człowiek), wielkiego misterjum o Męce Pańskiej, pióra Tadeusza Niewiakowskiego z ilustracją muzyczną w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod kierunkiem reżyserskim Józefa Cornobisa. W głównych rolach pp. dyr. Benda, Królikowska, Cornobis, Wasilewski, Hańcza.

Dnia 18 bm teatr nieczynny.

W sobotę premjera arcydzieła Fredry pt. „Śluby panieńskie".

W dniach najbliższych odbędzie się jedyny koncert Władysława Ladis-Kiepury. Wystąpi on w towarzystwie znakomitej śpiewaczki włoskiej Marji Florenzy. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Usiłowane samobójstwo gazmistrza w Podgórzu. Dnia 12 bm. usiłował popełnić samobójstwo gazmistrz gazowni w Podgórzu p. Zalewski. Jak się dowiadujemy, udał się on w czasie służbowym do łazienki, gdzie pootwierał kurki gazowe. Po dłuższej nieobecności znaleziono go w łazience leżącego bez przytomności. Zawezwany lekarz udzielił niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala miejskiego w Toruniu.

Odczyt o współczesnej Holandji. Dnia 16 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu odczyt doc. Uniw. Pozn. dr. M. Z. Jedleckiego na temat: „Współczesna Holandja, kraj i ludzie". Bilety wstępu 50 gr dla dorosłych i 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej. Ze względu na doniosłość obrad obecność wszystkich członków konieczna.

Pracownicy miejscy protestują. Odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Toruniu celem wyrażenia protestu przeciwko projektom ustaw i to: o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta o uposażeniach pracowników samorządowych oraz projektu noweli do ustawy emerytalnej z roku 1923. Zebrani członkowie związku uchwalili w związku z tem odpowiednią rezolucję, którą przesłano marszałkowi sejmu i ministrowi spraw wewnętrznych.

Walne zebranie Klubu Wioślarskiego odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 19,30 w sali „Dworu Artusa".

Ze zjazdu Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Toruniu.

Dnia 13 bm. odbył się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu zjazd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego, poprzedzony uroczystą mszą św. w kościele garnizonowym, celebrowaną przez ks. Ringwelskiego.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do gimnazjum męskiego na obrady. Poprzednio p. gen. Pasławski, dowódca D. O. K. VIII. odebrał defiladę drużyn harcerskich.

Obrady zagaił prezes Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego p. gen. Pasławski, witając obecnego na sali p. wojewodę pomorskiego Kirtiklisa oraz gości i to: starostę krajowego p. dr. Łąckiego, delegatów Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego pp. nacz. Śliwińskiego, nacz. dr. Ciosłowskiego, nacz. Matagowskiego, prof. Słabego, prokuratora sądu okręgowego p. Studnickiego, radcę Janowskiego, mjr. Pfeifera, delegata z min. spraw wojskowych płk. Piwnickiego, komendanta Okr. Urzędu W. F. i P. W., komendanta miasta płk. Matzenauera, starostę Staniszewskiego, p. Olbromskiego, ks. Lazura, naczelnego kapelana harcerstwa, dyr. Wojciechowskiego, dyr. Z. O. K. Z. Olecha, p. Wocalewską, p. Bublewskiego, kpt. Ratajczaka i innych.

Obradom przewodniczył p. wojewoda Kirtiklis; do prezydjum powołano jeszcze p. starostę krajowego dr. Łąckiego i dyr. Wojciechowskiego.

W przemówieniu swojem p. wojewoda podkreślił **doniosłą rolę harcerstwa** i zaznaczył, że do pracy harcerstwa odnosi się z żywą sympatją. Dalej w swojem przemówieniu poświęcił p. wojewoda kilka słów pamięci śp. biskupa Bandurskiego, opiekuna harcerstwa. Pamięć czcigodnego kapłana-patrjoty uczczono przez powstanie z miejsc.

Zanim przystąpiono do obrad, p. nacz. Olbromski w imieniu Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego wręczył p. gen. Pasławskiemu najwyższą odznakę harcerstwa — Odznakę Wdzięczności. Następnie referat na temat „Wychowanie obywatelskie" wygłosił p. naczelnik Olbromski. W referacie swoim prelegent dał pogląd na formy organizacyjne poszczególnych dziedzin wychowania obywatelskiego.

Następnie zarząd zdał sprawozdanie z działalności oddziału i komend chorągwi, które wykazały intensywną pracę i rozwój harcerstwa. Harcerstwo pomorskie posiada w 40 miejscowościach **151 drużyn, liczących 4331 członków i w 20 środowiskach 1221 członków,** należących do Kół Przyjaciół Harcerstwa. Sprawozdanie kasowe wykazało, że dochody wszystkich kół wynosiły 14.600 zł.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem udzielono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do uzupełniających wyborów do zarządu. W skład zarządu wybrani zostali pp.: płk. Piwnicki, por. Ratajczak, Krukowski i Al. Rudnicki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Kaczora, dyr. Bortnowskiego i wiceprezesa s. o. Sobolewskiego. Sąd harcerski tworzą pp.: dyr. Dudkowski, mec. Wiśniewski, prof. Słaby, prof. Staniszewski, dr. Piziewicz i Riesówna. Na komendanta chorągwi wybrano p. Sieradzkiego.

Plan nauk rekolekcyjnych w kościele św. Jana w Toruniu.

Tegoroczne rekolekcje dla parafjan w kościele św. Jana rozpoczęły się dnia 13 bm. Dalszy plan nauk jest następujący:

Wtorek 15 marca. Godz. 7,15 wiecz.: nauka wspólna dla wszystkich stanów (po nauce krótkie nabożeństwo, nowenna i błogosławieństwo). Godz. 8 wiecz.: nauka stanowa dla ojców (w kościele pozostaną tylko ojcowie).

Środa 16 marca. Godz. 7,15 wiecz.: nauka wspólna dla wszystkich stanów (po nauce krótkie nabożeństwo z nowenną). Godz. 8 wiecz.: nauka stanowa dla młodzieńców; nauki tej wysłuchać mogą także ojcowie.

Czwartek 17 marca. Spowiedź św. dla matek i panien od godz. 4 po poł. Nabożeństwo z błogosławieństwem odbędzie się o godz. 7 wieczorem wraz z nowenną.

Piątek 18 marca. O godz. 6,30 rano: uroczysta msza św. do Matki Boskiej Bolesnej z przemową i wspólną komunją św. W tenże piątek o godz. 4,30 po poł. spowiedź św. dla ojców i młodzieńców; przybyć mogą także niewiasty. Nabożeństwo z błogosławieństwem o godz. 7 wieczorem wraz z nowenną.

Sobota 19 marca. O godz. 6 rano: uroczysta wotywa do św. Józefa z przemową, wspólną komunją św. generalną dla wszystkich i zakończenie nowenny do św. Józefa.

Rozprawa sądowa przeciwko komornikom miejskim.

Dnia 11 bm. przed trybunałem karnym sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciwko 4 komornikom miejskim i naczelnikowi biura egzekucyjnego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Makowiak, sekretarz magistratu i komornicy Goździewski, Kuźniewski, Hoffmajster i Leon Janiszewski. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym nieprawne pobieranie podatku w lokalu biura egzekucyjnego i pobieranie od tegoż 50% kosztów egzekucyjnych. Kierownik Makowiak miał od komorników pobierać prezenty i dla-

Włamanie do kościoła katolickiego w Warlubiu.

Korespondent nasz (at) donosi z Warlubia powiatu świeckiego:

Niedawno temu donosiliśmy w „Dzienniku" o włamaniu do kościoła katolickiego w Komórsku, gdzie władzom śledczym udało się sprawców wyśledzić, gdy obecnie obiega szeroką okolicę wieść o włamaniu do kościoła katolickiego w sąsiedniej parafji Warlubie

Kiedy mieszkańcy Warlubia pogrążeni byli w głębokim śnie, dokonali nieznani dotąd złodzieje śmiałego włamania do zakrystji miejscowej świątyni katolickiej. Droga osobników do zakrystji prowadziła przez okno. Z niezamkniętej na klucz szafy zabrali 1,50 zł gotówki — pieniądze zebrane za kartki do spowiedzi wielkanocnej, gdy tymczasem nie zabrali znajdującego się w tej samej szafie cennego kielicha, ani naruszyli drogich szat liturgicznych. Władze policyjne wdrożyły za sprawcami energiczne śledztwo. Chodzi tu o jakiś wybryk.

tego manipulacje te tolerował, wskutek czego kasa miejska miała ponieść kilkaset złotych strat. Pozatem w związku z tem oskarżeni mieli fałszować kwity itp.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Kłodnicki, oskarżał prokurator Marski. Oskarżonych broniło dwóch adwokatów: Bieszk i Z. Wiśniewski. Do rozprawy powołano przeszło 20 świadków, przeważnie urzędników magistrackich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają, oświadczając, iż robili wszystko za wiedzą i z polecenia przełożonych. Również przesłuchani świadkowie w niczem oskarżonych nie obwiniali.

Po całodziennej rozprawie, którą z wielkiem zainteresowaniem śledzili bardzo licznie zebrani urzędnicy magistratu, sąd ogłosił wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych, a koszta rozprawy nałożył na skarb państwa.

W motywach wyroku zaznaczono, iż sąd przyszedł do przekonania, że wobec różnych niejasnych zarządzeń magistratu oskarżeni, przyjmując pieniądze od płatników, działali w dobrej wierze. Również sąd nie dopatrzył się łapownictwa i dlatego wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Chciwość spadkobiercy ukarana. Dnia 11 bm. sąd okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok, uznający oskarżonego Rejnela Eugenjusza — o czem już pisaliśmy — pełnomocnika kuzyna Glesnera winnym przywłaszczenia sobie 22.900 zł na szkodę innych spadkobierców. Ze względu jednak, że oskarżony nie był dotychczas karany, a ponadto zachodzi możliwość wyrównania szkód przez oskarżonego poszkodowanym spadkobiercom, sąd wymierzył mu tylko 3 miesiące więzienia i karę tę zawiesił na 2 lata.

—::—

KORONOWO. Zebranie oddziału Związku Pracowników Kupieckich odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu p. Gollnika. Wygłoszony zostanie aktualny referat na temat zaliczenia ekspedjentów i sprzedawców do pracowników umysłowych.

—::—

Mianowanie wiceprezesa Izby Skarbowej w Poznaniu.

Naczelnik Wydziału VI. Izby Skarbowej w Poznaniu **dr. Władysław Szwedzicki**, zamianowany został zastępcą prezesa Izby Skarbowej.

17-krotny świętokradca.

Śmigiel. W Bojanowie Starem (pow. Śmigiel) policja aresztowała niej. Wacława Hankego. Dokonał on 17 kradzieży w kościołach na terenie wojew. poznańskiego, okradając przeważnie skarbonki. Złodziej przyznał się do świętokradztwa.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Longina, Klemensa Dworzaka.
Jutro: Herberta, Cyrjaka z tow.
Wschód słońca: godz. 6,15.
Zachód słońca: godz. 18,4.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza (narożnik ul. Paderewskiego).
Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.
Apteka Staromiejska, ul. Długa 30.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Biblijoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7. ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek pełna swojskiego humoru komedja **„Miód kasztelański“.**
W środę **„Wiktorja i jej huzar“** (ceny najniższe).
W czwartek o kolosalnej sile sensacyjnej **„Brodway“**, w pięknej wystawie. Zniżki i kredytówki ważne.
W sobotę pierwszy występ Melanji Grabowskiej po powrocie do zdrowia, w operetce **„Cnotliwa Zuzanna“** w tytułowej partji. Zniżki i kredytówki ważne.

KONCERT LADISA KIEPURY i Marji Fiorenzy w Teatrze Miejskim.

W piątek, 18 marca o godz. 8-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim wielki koncert Władysława **Ladis Kiepury**, brata sławnego Jana, obdarzonego również przepięknym głosem.

W koncercie weźmie udział znakomita pieśniarka włoska p. Marja Fiorenza. — Bilety na koncert już są do nabycia w kasie teatru.

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Do artykułu p. Lęnczego o naszym kryzysie gospodarczym pozwalam sobie dorzucić kilka uwag jeszcze:

Autor zapomniał w wywodach swoich uwzględnić fatalną rolę, jaką odgrywa u nas brak pieniądza. Obieg pieniędzy jest u nas słaby. Zniszczone wojną i dewaluacją oszczędności nie są w stanie zaspokoić potrzeb naszego silnie rozwiniętego już życia gospodarczego. Żadna wymiana pieniądza na towar nie jest w stanie nabrać takiego tempa, aby istniejącymi w obiegu środkami pieniężnymi wypełnić potrzeby naszego bytowania.

Ten brak środków obiegowych obniżył wartość wszelkiej pracy i każdej substancji, podnosząc do nieproporcjonalnej wartości pieniądz, który stał się cennym nie przez swoją na kruszcu opartą wartość, lecz przez jego brak. Nastąpiła niesłychana dysproporcja między tem, co daje produkcja, a co kapitał, leżący w efektach lub kasach bankowych. Dziś każdy likwiduje, bo likwidacja przedsiębiorstwa, nawet ze znaczną stratą przeprowadzona, ratuje bodaj część substancji, którą prędzej lub później produkcja pożera. Bo dziś 90% naszego przemysłu istnieje tylko kosztem kurczenia się substancji.

Więc zamiast coraz to nowej inicjatywy, mamy masową likwidację. Pogoń za trudnym do zdobycia, a potrzebnym do pokrywania bieżących płatności pieniądzem, wyolbrzymił stopę procentową do granic, którym żadna produkcja nadążyć nie może. Nieograniczona podaż wszystkiego zdewaluowała wszelkie wartości poniżej jakiejbądź uzasadnionej normy. Marnują się one bezpowrotnie, bez korzyści dla całego społeczeństwa, a z całkowitą ruiną jednostek.

Jeden z dotkniętych katastrofą gospodarczą.

*

Od redakcji. Zamieściliśmy powyższy artykuł, dodajemy jednak od siebie, że dalszych uwag na ten temat na tem miejscu zamieszczać już nie będziemy. Jakkolwiek są to na ogół rozumne myśli, to jednak powtarzają się one ustawicznie w tej lub owej formie, nic nowego do dyskusji gospodarczej nie wnosząc. Jest to młócenie raz już wymłóconej słomy, które do niczego nie prowadzi.

—o—

Inwalidzi pragnący dzierżawić restauracje kolejowe.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenia przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę **restauracji kolejowej 1) w Tczewie, 2)** na dzierżawę restauracji na stacji **Chełmża** z terminem objęcia w dniu 1 kwietnia 1932 r. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju 244 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11—13.

Nieszczęśliwe najechanie tramwajem.

W ubiegły poniedziałek, około godziny 11-ej przed południem, zdarzył się na ulicy Długiej, w pobliżu Zbożowego Rynku, nieszczęśliwy wypadek najechania tramwajem na p. Kazimierza Kalinowskiego, zamieszkałego przy ul. Grunwaldzkiej 42.

Skutkiem najechania, p. Kalinowski odniósł ogólne potłuczenia i został przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono go do mieszkania.

Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach:

Poszkodowany, idąc trotuarem ulicy Szpitalnej, i nie widząc jadącego za nim tramwaju, zeszedł nagle na biegnące tuż przy trotuarze szyny tramwajowe pod nadjeżdżający akurat tramwaj, który nań najechał. Szczęściem motorowy zdążył jeszcze wóz zatrzymać, tak, że uchronił poszkodowanego od większego nieszczęścia.

—::—

— **Mianowania w Prokuratorji Generalnej.** Radca w oddziale Prokuratorji Generalnej w Poznaniu dr. Jan Paruszewski, mianowny został starszym radcą. Magistra praw Tadeusza Szułdrzyńskiego przyjęto na prakt kę w oddziale poznańskim.

— **Odwołane walne zebranie Z. O. K. Z.** Zwołane na wczorajszy wieczór roczne zebranie sprawozdawcze oddziału bydgoskiego Z. O. K. Z. odłożone zostało na czas poświąteczny.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek: „Pod Orłem“ przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“ przy ul. Lipowej.

Kino Apollo: „Nad ranem“.

Kino Gryf: „Król królów“.

Zjazd lekarzy weterynarji. W sali „Królewskiego Dworu“ w Grudziądzu odbyło się kwartalne zebranie Tow. Lekarzy Weterynarji woj. pomorskiego. Obecnych było około 50 członków. Wykład naukowy wygłosił lekarz wet. mjr. Malicki. Pozatem omawiane były sprawy zawodowe i koleżeńskie. Przebieg zjazdu był poważny.

Wielka akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Teatrze Miejskim. Chrz. Uniwersytet Robotniczy urządza we wtorek, 15 bm. o godz. 19.30 wielką akademję w Teatrze Miejskim. Tow. śpiewu „Lutnia“ z orkiestrą 64 pp. pod batutą dyrygenta p. prof. Dawidowicza dają wielkie dzieło muzyczne Uruskiego I. Litanję Loretańską i II. Eloi Eloi Lammasabactani, oratorjum w 4 częściach. Wstęp bezpłatny.

Znaki czasu. Firma Patermann zgłosiła do sądu grodzkiego wniosek o nadzór sądowy. Udzielono odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy. — Firma Hugo Szmechel i Synowie (skład konfekcji) zgłosiła do sądu grodzkiego wniosek o odrocznie wypłat i nadzór sądowy. Sąd udzielił odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy.

Komenda Żeńskiego Hufca Hercerskiego zorganizowała cykl gawęd na temat: „Jak powinien wyglądać ideał harcerski“, które prowadzi p. Bogusława Grankówna. Młodzież harcerska wysłuchała w skupieniu i postanowiła sobie ściśle wprowadzić w czyn prawo harcerskie i doskonalić się. Na zakończenie komendantka hufca p. Janina Głybowiczowa w krótkich słowach zachęcała brać harcerską do czynnego udziału w pracach nad ukształtowaniem swego charakteru.

Rekolekcje dla rodzin wojskowych. W dniach od 13-16 bm. odbywają się rekolekcje dla rodzin wojskowych w następującym porządku: Dnia 15 bm. o godz. 17 nauka i spowiedź. Dnia 16 bm. o godz. 7,30 msza św. i komunja św. Nauki prowadzi ks. dziekan Sienkiewicz z Torunia. Proboszcz parafji wojskowej: ks. dr. Władysław Łęga, st. kapelan.

Poświęcenie nowej placówki. W czwartek, 10 bm. odbyło się w szkole dziewcząt przy ul. Narutowicza otwarcie i poświęcenie oddziału gospodarstwa domowego dla uczennic VI. i VII. kursu w obecnosci pp. insp. szkolnego Sowińskiego, gen. Ładosia, radcy Klimka i innych. Poświęcenia dokonał ks. prob. Klunder. Narazie uczestniczki kursu zajmują się przedewszystkiem kuchnią, spoczywa bowiem na nich obowiązek wystawienia obiadów dla 100 dzieci dziennie, których dożywianiem zajmuje się specjalny komitet.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Brodway“.

(sztuka 3 akt.)

Ph. Dunninga i G. Abbota.

Dwa strzały i dwa trupy na scenie, a mimo to rzecz lekka. Autorowie z taką beztroską odnoszą się do życia jednostek, jak my do całej t. zw. Ameryki, o której mamy mdłe pojęcie z Londona i z filmów. To prawda, że tragiczna śmierć porywa dwóch wyrzutków społeczeństwa, lecz bądźcobądź widzimy zbrodnię zabójstwa i zabójstwo z zemsty bez żadnego wpływu na dalszy bieg życia tych, co tej zbrodni byli blisko. Krwawe czyny toną pod falą interesów, szarzyzny dnia i sztucznych blasków nocy.

Właściwie tylko na tle nocy występuje sensacyjny obrazek — bardzo kolorowy, poprostu wszechbarwny, albowiem w sztuce nie poskąpiono niczego dla oka, a również dla ucha, byleby dogodzić publice, zabawić ją, wstrząsnąć nerwami, na chwilę olśnić i uzyskać od niej oklaski.

To się twórcom sztuki i wykonawcom udało zupełnie; dali widzom naraz kino, operetkę, rewję i kryminał — czyli wszystko, na co się dziś leci. Zatem powodzenie kasowe murowane, tembardziej, że w opracowaniu spektaklu czuć pracowitą rękę.

Nie masz czasu zwrócić oczu na dekoracje — wcale stylową i sprytnie dostosowaną — gdyż zakulisowa pstrokacizna migota co moment innemi osobami; wszystko sie rusza, spieszy, drga, nawet serce, chociaż zdawałoby się, że na odezwanie się uczucia głębszego braknie czasu i miejsca.

O nie! Coś tam dla dwojga pukających serc, dla tradycyjnej cnoty również zostawiono, ale wstydliwie, aby w tej mieszaninie płochości, zabójstwa, przemytnictwa, moralnego gałgaństwa zbytnio nie wysnuwać poważnego amora. Amorek i jego chwilowy kłopot ma także dodać coś do sztuki, ma wywołać nastrój i podlać treściwszym sosem.

Ale i w tem widać zuchwały amerykański rozmach. Cnota w niebezpieczeństwie, czyli na kolacyjce — to rzecz nierzadka, w „Brodway“ jawi się ona w goliźnie i tu właśnie sedno pomysłowości autorskiej.

Nęci taka cnotliwa golaska Bilie draba, który dzięki dolarom może pokusić się o smaczną dziewczynę; rywal jest tylko kabaretowym aktorem. Powinien poczciwiec zwyciężyć; jakoż tak się dzieje, ale zwycięstwo Roy'a, w tym utworze skreślone mdło, gdyż bez jego udziału. Niecny łowca miłej Bilie ginie z mściwej ręki kobiecej.

I jeszcze jedna rzecz w sztuce osobliwa, mianowicie dobór ról, które Hagemann, znakomity znawca teatru, zalicza do najłatwiejszych. Znaczna bowiem część — to role aktorów, a pozatem rzezimieszków, „kabaretowego taty“ i parki z mocną śrubą.

Skutkiem tego cały ciężar należytego wykonania zwalił się na głowę reżysera: ten biedaczysko musiał o każdym szczególe pamiętać, wszelako wybrnął chlubnie ze wszystkich sytuacyj, lubo niektóre nabrały kurjerowego tempa.

Niemała w tem zasługa p. Tatarkiewicza, który zwijał się raźno i sprężyście; prawdziwa „indywidualność“ obok podziwianej wszechstronności.

I znowu przy nim p. Wilińska, aby stworzyć wraz z partnerem, sympatyczną parę dzieciaków, niecałkiem świadomych, że się kochają.

P. Dytrych z kilku dawniejszych ról wieku szpakowatego przedzierzgnięty w postać młodszą, popisał się swoim typem „łapacza“, natomiast co do p. Wilamowskiego — zbyt świeżo mamy w pamięci jego kreacje uczciwej duszy, byśmy widzieli w nim herszta doliniarzy w każdym calu. Rola p. Lochmana niedociągnięta, częściowo z winy autorów. U p. Klejera szczególnie maska zasługuje na pochwałę. O ile rola p. Tatarkiewicza była najpracowitsza, o tyle najtrudniejsza dostała się p. Biernackiej w momentach niemych; Pearl bowiem jest figurą niezdecydowaną: apaszka, kabarecistka, wykolejona uczciwość, czy duch pomsty? Grajże tu na tych wszystkich klawiszach, skoro ci równocześnie autorzy każą milczeć i nie pozwolą żadnego tonu silniej podkreślić. Najlepiej wypadła jej scena pierwsza. P Kaczmarski zdołał zainteresować i zginął z woli autorów.

Kr. Stasicki.

—::—

— **Bezrobotna pani** chętnieby udzielała lekcyj języka niemieckiego — za małą opłatą, aby jakoś przeżyć ciężki kryzys. Zgłoszenia prosimy kierować na ul. Kordeckiego nr. 23, m. 5.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leokadji** Chojnackiej złożyli pracownicy firmy „Kama“ zł 60 na ręce dotkniętej tragicznym wypadkiem rodziny.

Szereg posłuchań u wojewody pomorskiego.

W ostatnim czasie przyjął p. wojewoda pomorski: ks. proboszcza **Dekowskiego** z Płużnicy (pow. wąbrzeski) w sprawie elektryfikacji gminy Płużnica, delegację **Związku Towarzystw Kupieckich z Grudziądza** w składzie prezesa Marchlewskiego oraz pp. Wawrzyniaka i Chmurzyńskiego, p. prezesa **Sojeckiego** z Orzechowa, pp. Józefa Kowalskiego i Stefana Pińskiego w sprawie **„Rolnika“ w Brodnicy,** delegację właścicieli nieruchomości, Towarzystwa Przemysłowców i Rzemieślników z Świecia z p. **Lorkowskim** na czele w sprawie **specjalnego dodatku drogowego na rzecz powiatu świeckiego,** pp. Ludw'ka Makowskiego, Wiencka i Hoffmanna w sprawach **Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu,** pp. senatora Iwanowskiego i inż. Mickiewicza z Grudziądza w sprawach **Pe-Pe-Ge** w Grudziądzu.

Związki robotnicze protestują

przeciw krzywdzącej zmianie ustawodawstwa socjalnego.

Stanowisko Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

Do wszystkich ogniw Ch. Z. Z. w okręgu bydgoskim.

Od dłuższego już czasu świat pracy w Polsce niepokoiły wiadomości o rewizji ustawodawstwa socjalnego w kierunku uszczuplenia praw pracowniczych. Nie dawano posłuchu tym wieściom, bowiem sądzono, że chwila obecna najmniej nadaje się do przeprowadzenia tego rodzaju eksperymentów, potęgujących ferment i niezadowolenie jakie z racji kryzysu i bezrobocia ogarnęły rzesze pracownicze i robotnicze. Obecnie wiadomości te są już faktem, gdyż **rząd wniósł do sejmu cały szereg nowel do obowiązujących ustaw socjalnych, które w bardzo mocny sposób ograniczają dotychczasowe korzyści uprawnionych. Zmiany te tak pośrednio jak i bezpośrednio biją w stronę materjalną pracowników umysłowych i fizycznych.**

Projekty rządowe wnioskodawcy uważają za konieczne, bowiem twierdzą, że przyniosą potanienie kosztów produkcji. **Pogląd zgoła błędny, gdyż oberwanie zarobków w górnictwie, monopolach i innych zakładach pracy nie wpłynęło na obniżenie tych artykułów na rynku.** Kapitaliści drogą walki na wszystkich odcinkach i przy każdej sposobności starali się obchodzić lub uszczuplać korzyści wypływające z ustawodawstwa socjalnego zakusy te jednak nie dawały dlań poważniejszych rezultatów. Obecnie przez nowelizację jaką zaproponował rząd **osiągają prawie wszystko.** Jasnem więc jest dzisiaj, że skutki kryzysu przerzuca się prawie w całości na barki warstwy pracującej. **Ludzi pracy potraktowano jako obywateli gorszego rzędu i zamiast ich bronić** jako ekonomicznie słabszą stronę, a szczególnie w obecnie trwającym kryzysie, bezrobociu i strasznej nędzy. **Rząd przez swoje nowele dał wyraz, że świat pracy niewiele go obchodzi.** Żaden ustrój, któregoby można podciągnąć pod nazwę demokratyczny nie zna w dziejach swoich podobnego stanowiska władz państwowych, odnoszących się w podobny sposób do obywateli słabszych ekonomicznie w państwie.

Kapitał żerujący na masach robotniczych i pracowniczych, słabo zorganizowanych w naszem państwie, osiągnie przez nowele jeszcze jeden sukces przy pomocy rządu, wyrażający się dziesiątkami miljonów złotych, wydartych dzięki takim nowelom z głodowych budżetów setek tysięcy ludzi pracy. Obecnie już na objektywne traktowanie ze strony sfer miarodajnych ustawodawstwa socjalnego i rozgrywającego się procesu pomiędzy kapitałem a pracą liczyć nie można i dlatego to, **cały świat pracowniczy musi stanąć w szeregach do walki,** by atak wymierzony na pozycje socjalne odeprzeć. A walczyć jest o co, gdyż **wszystkie ustawy socjalne**, jak: o Funduszu Bezrobocia, urlopach, czasie pracy, godzinach nadliczbowych, Kasie Chorych itp. **są zagrożone i to w sposób niesłychany.**

Z wyżej przytoczonych względów polecamy w najbliższych dniach odbyć masowe zebrania, uświadomić robotników o rozmiarach krzywdy, jaka w nich godzi i przeprowadzić rezolucje protestacyjne przeciwko zamachowi na ustawodawstwo socjalne.

za Zarząd Główny Ch. Z. Z.

Aleksandrowicz. J. Urbański.

Za zarząd okręgowy Ch. Z. Z. Bydgoszcz.

(—) Bigoński.

(—) Nowakowski. (—) Gordon.

—*—

Komunikat Wydziału Rady Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

ZZP zakłada **kategoryczny protest przeciwko ostatnio wniesionym do sejmu rządowym projektom ustawodawczym,** które zmierzają do likwidacji: ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu ustawy z dnia 16 maja 1922 r., o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu i ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

ZZP również **kategorycznie wypowiada się przeciwko wniesionemu do sejmu rządowemu projektowi o scaleniu ustawy o ubezpieczeniu na starość, ubezpieczenia od wypadków i Kas Chorych,** który obniża dotkliwie dotychczasowe świadczenia chorobowe, oraz reguluje z krzywdą dla ubezpieczonych ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie na starość.

ZZP zarazem potępia wprowadzenia ubezpieczenia na starość za cenę likwidacji dotychczasowych, wyżej wymienionych, najbardziej podstawowych ustaw socjalnych.

Wydział Rady Zjedn. Zaw. Polskiego

(Obie powyższe organizacje odbędą dziś w wtorek wiecz. o godz. 7 w sali „Strzelnicy“ wspólne zebranie swych członków.)

Samochód najechał na wóz.

W ub. sobotę około godziny 19,30 samochód osobowy P. Z. 44383, kierowany przez szofera Feliksa Ziółkowskiego, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej, najechał na ulicy Stromej na wóz jednokonny Józefa Runa, zamieszkałego przy ul. Babia Wieś 16. Najechanie miało ten skutek, że koń został raniony, a wóz poważnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi szczęściem nie było.

Jak dochodzenia wykazały, winę ponosi szofer, który zaniedbał przestrzegania przepisów o ruchu kołowym.

—::—

— **Ostatni wieczór wykładów religijnych** odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 19 W Domu Katolickim na Wilczaku. Referat n. t. „Kapłan w dziejach świata“ wygłosi p. prof. Bałachowski. Rozmowa apologetyczna potoczy się n. t. „Spowiadać się, czy nie spowiadać?“. O liczny udział uprasza **Zarząd Ligi Katolickiej.**

— **Koło Byłych Członków I. Drużyny Harcerskiej im. St. Staszica.** Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 20 w salce „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha 7.

— **Ujęto:** 3 osoby za kradzież i 1 do dyspozycji władz sądowych.

Po wyborach w Niemczech.



Uprzątanie zaśmieconych ulotkami ulic.

— **Szyld „Caritasu“ na żydowskiej firmie** Hurtownia Konfekcji Warszawskiej przy ulicy Długiej 48 zaopatrzyła się dla zamaskowania swojego żydowskiego charakteru w szyld „Caritasu“, który wydano jej prawdopodobnie przez pomyłkę. Obywatele, zachodzący do tego sklepu, stwierdzają ze zdziwieniem, że firma jest żydowska i że pozory, wytworzone szyldem „Caritasu“, mylą. Zwracamy na ten typowo żydowski „trick kupiecki“ uwagę.

Samobójstwo młodej kobiety.

W ubiegłą niedzielę wieczorem, do Hotelu Dworcowego przy ulicy Zygmunta Augusta, przybyła jakaś młoda, przyzwoicie ubrana kobieta, żądając pokoju dla siebie. Zameldowała się jako 28-letnia Agnieszka Zawadzińska z Jeżewa, powiatu świeckiego. Zawadzińska mówiła, że jest zmęczona i udaje się zaraz na spoczynek.

Gdy następnego dnia, w poniedziałek rano, weszła do niezamkniętego pokoju Zawadzińskiej służąca hotelowa, aby podać wodę do mycia, przerażona została widokiem, jaki przedstawił się jej oczom. Na łóżku leżała **z pianą na ustach, nie dająca żadnego znaku życia Zawadzińska, a obok widniała na podłodze wypróżniona butelka,** świadcząca o zamachu samobójczym młodej kobiety.

Powiadomiono natychmiast o wypadku stację pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdziwszy, że desperatka jeszcze żyje, przewiózł ją natychmiast do szpitala miejskiego.

Stan jej jednak okazał się beznadziejnym, wypiła ona bowiem większą ilość lyzolu, który przepalił całkiem drogi oddechowe tak, że o uratowaniu jej życia, nie może być mowy.

Denatka pozostawiła dwa listy. Jeden do rodziców, zamieszkałych w Jeżewie, w którym to liście przeprasza rodziców za swój czyn, prosząc, aby nikogo nie winiono o jej śmierć, drugi zaś do pewnego mężczyzny; z treści tego listu wynika, że denatka **popełniła samobójstwo na tle miłosnem.**

O złagodzenie posuchy finansowej.

Puszczone w ruch kapitały nie będą wstecz opodatkowane.

Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik, zabraniający badania przez urzędy skarbowe pochodzenia kapitałów, lokowanych w nieruchomościach, bądź to kupowanych, bądź budowanych, bądź wreszcie udzielanych we formie pożyczek czy udziałów innym osobom, czy przedsiębiorstwom.

Do wiadomości Ministerstwa Skarbu doszło mianowicie, że niektóre władze skarbowe w wypadku stwierdzenia takich tranzakcyj **żądały wylegitymowania,** skąd pochodzą sumy, użyte na powyższe cele, a w razie nieuzyskania dostatecznych wyjaśnień, uznawały niejednokrotnie **całą sumę dokonanych tranzakcyj za dochód** danej osoby, wymagając uniszczenia **podatku dochodowego.**

Wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu poleca władzom skarbowym **zaniechać na przyszość przeprowadzania wszelkich takich dochodzeń,** które to dochodzenia, jak głosi tekst okólnika, w żadnym wypadku nie mogą służyć za podstawę do opodatkowania powyższych kapitałów.

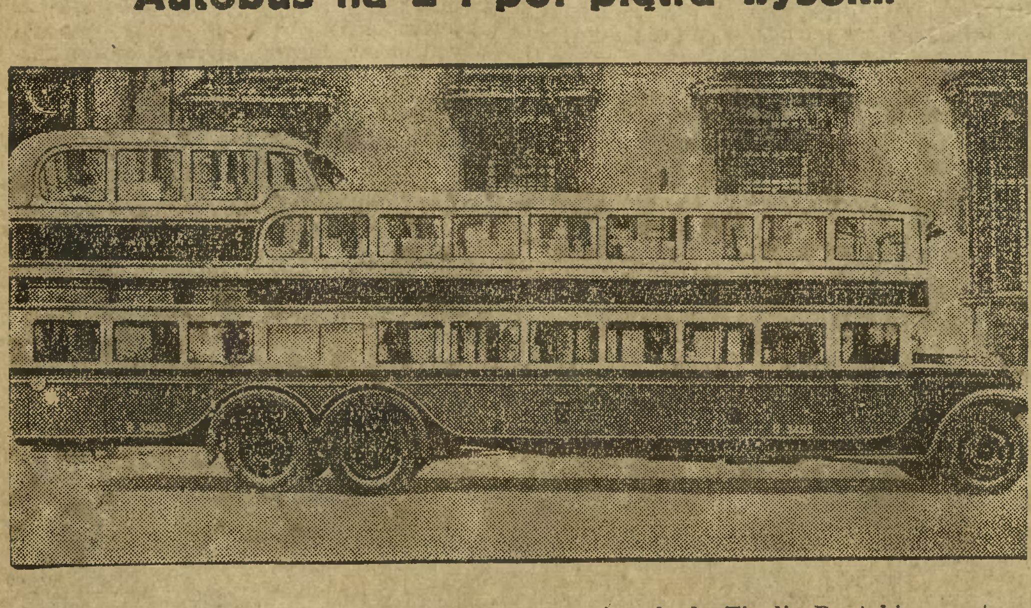
Ministerstwo Skarbu wychodzi z założenia, że udowodnić w sposób niezbity pochodzenie posiadanych kapitałów jest bardzo często w praktyce niemożliwe, zniechęca społeczeństwo i w konsekwencji przyczyni się do zaniechania szeregu tranzakcyj.

Powyższy okólnik posiada niewątpliwie duże znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż powinien przyczynić się do zaangażowania w nowych tranzakcjach ukrytych dotychczas kapitałów.

*

Okólnik ten ma na oku wydobyć ze schowków prywatne kapitały i ożywić nimi usychające życie gospodarcze, przedewszystkiem zaś popchnąć naprzód stojący w miejscu ruch budowlany. Okólnik tn nie byłby potrzebny, gdyby nie wybujały fiskalizm, który się tak szybko przeszczepił do Polski. Wystarczyło dla władzy podatkowej zdobyć dowód, że ktoś n. p. dysponuje kapitałem 10.000 zł, aby do podstaw wymiarowych przyjąć 50.000, a nawet 100.000 zł, co naturalnie często bywało przesadą, krzywdziło płatnika i w rezultacie wypłaszało kapitał z obrotu. Stan ten ma naprawić — i słusznie wydany właśnie okólnik. Skorzystają przytem jednak także ludzie, ukrywający dotąd sprytnie posiadane, często znaczniejsze kapitały, puszczane nierzadko na większą czy mniejszą lichwę. Ci będą mogli teraz wydobyć bezpiecznie swoje kapitały bez żadnych skutków podatkowych czy karnych za czas ubiegły, w którym ludzie mniej zasobni, ale uczciwi ponosili ciężary na rzecz skarbu. Okólnik może więc być bardzo praktycznym — ale z punktu widzenia etyki obywatelskiej i moralności podatkowej nie przedstawia się zupełnie jasno. W Ziemiach Zachodnich nie ukrywano wogóle dochodów, czy płynęły one z ziemi, domów, fabryk, handlu, czy z kapitałów. Tutaj więc okólnik ten będzie miał tylko wyjątkowe znaczenie. Inaczej w innych częściach państwa, gdzie zwłaszcza skupienia żydowskie nie ceremonjowały się zbytnio, gdy szło o najsłuszniejsze obowiązki podatkowe. Dość zapytać, ilu też czarnogiełdziarzy i jak wysoko jest opodatkowanych w Polsce? Tych ludzi należałoby przedewszystkiem wyśledzić i raz nareszcie opodatkować. Wieje jednak wiatr zgoła inny, zwrócony także przeciw ludziom pracy, czego dowodem zwiększony podatek dochodowy od płac służbowych, przy których ani grosza zataić nie można. Tu widzimy energję, która takby się przydała wobec rozmaitych lichwiarzy i szalbierzy podatkowych, noszących często dobrze ukryty w portfelach główny swój majątek.

Autobus na 2 i pół piętra wysoki.



W Rzymie kursują takie monstra, a to do wycieczek do Tivoli. Do takiego autobusu zmieści się 88 pasażerów razem z ich bagażem. Wysokim jest ten wehikuł 4 m.

Z Wydziału Towarzystw na Bielawkach.

Dnia 11. bm. odbyło się roczne walne zebranie Wydziału Towarzystw na Bielawkach. Zebranie zagaił i mu przewodniczył prezes p. Ignacy Grajnert. Na zebraniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły, udzielono absolutorjum i dokonano wyborów na rok 1932.

Prezesem Wydziału wybrano ponownie p. **Ignacego Grajnerta,** wiceprezesem em. płk. Kazimierza Zachara, sekretarzem p. Kwiryna Kamińskiego, skarbnikiem p. Czesława Górnikiewicza. Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Zambrzyckiego i Jakubowskiego.

Po dokonaniu wyborów prezes Tow. Miłośników Dzielnicy Bielaw p. Studziński przedstawił zebranym wyniki działalności Towarzystwa oraz plan prac na najbliższy czas.

W końcu Wydział uchwalił przeznaczyć 60 złotych na zakup 1000 cegieł dla budowy kościoła ks. ks. misjonarzy na Bielawkach.

—::—

Komunikat

Uniwersytetu Ludowego przy T. C. L. w Bydgoszczy.

We wtorek, 15. bm. odbędą się dwa wykłady w sali Domu Katolickiego przy Farze.

O godz. 19,30 — Cuda chemji nowoczesnej — prof. Stępniewski.

O godz. 20.15 — Początek, rozwój i koniec ziemi — prof. Pastwa.

Wstęp na salę bezpłatny.

Zmiana ustawodawstwa robotniczego odroczona do jesieni?

Tymczasem zakazuje się zgromadzeń robotniczych.

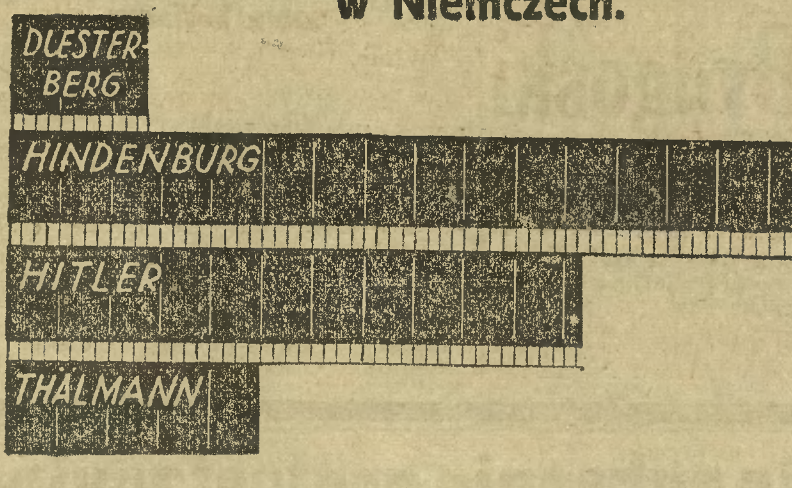
Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). Wczoraj zgłosiły się do **marszałka Świtalskiego delegacje zarządów głównych nieomal wszystkich związków robotniczych,** aby go powiadomić, że wiadomość o zamierzonej mianie ustawodawstwa społecznego wywołała wśród mas robotniczych **niesłychane oburzenie i rozgoryczenie.** Wyrazem tych nastrojów są rezolucje, które w tysiącach egzemplarzy napływają z wszystkich zakątków kraju.

Marszałek Świtalski oświadczył, że zmiana ustawodawstwa społecznego zostanie załatwiona drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i pozostawioną została do załatwienia we własnym zakresie parlamentowi. Zdaniem marszałka Sejmu, należy to stanowisko rządu rozumieć tak, że **rząd nie upiera się przy utrzymaniu treści i formy zmian, zaprojektowanych w ustawie o scaleniu ubezpieczeń, w noweli do ustawy o czasie pracy i w noweli do ustawy o urlopach (?!).** Sprawami temi zajmie się Sejm dopiero na nadzwyczajnej sesji jesiennej, o ile zostanie ona zwołana.

Wiadomość z całego kraju o rosnącem rozgoryczeniu wśród mas robotniczych wywołały w kołach rządowych **poważne zaniepokojenie.** Licząc się z możliwością rozruchów wydał np. komisarz rządowy m. st. Warszawy **zakaz sprzedaży trunków alkoholowych** w czasie od 15. 3. br. godz 20-ta do 17. 3. godz. 8-ej. **W dniu 16 marca w stolicy wszelkie zgromadzenia tak publiczne jak i zamknięte zostały zakazane.**

Szczególne zaniepokojenie wywołuje w kołach sanacyjnych **stanowisko dwóch potężnych organizacyj zawodowych Z. Z. P. i Ch. Z. Z.,** liczących razem ponad ćwierć miljona członków, które wprawdzie ze względów taktycznych **nie popierają strajku socjalistów, ale i strajkowi temu nie przeszkadzają,** a nadto postanowiły **rozpocząć systematyczną akcję, idącą w kierunku likwidacji sanacji wśród mas.**

Szemat wyniku niedzielnego głosowania w Niemczech.



Tak wygląda stosunek głosów, jaki otrzymali kandydaci na prezydenta Rzeszy Białe kreski w czarnem polu oznaczają miljony, czarne kreseczki w białem polu liczą po 250.000 głosów.

Humorystyczno-kryminalny kandydat Winter ze swoimi kilku tysiącami głosów nie wchodzi tu wcale w rachubę.

Uczestnicy krwawego zajścia na Starym Rynku odpowiadali przed sądem.

Pamiętną naszym czytelnikom jest sprawa krwawej awantury, jaka miała miejsce w dniu 7 marca roku ubiegłego, w restauracji „Probus" przy Starym Rynku, podczas której to awantury posterunkowy Jankowski zastrzelił Jana Górskiego.

Otóż na tle tych zajść odbyła się w ubiegły piątek przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, rozprawa przeciw 27-letniemu Adamowi Górskiemu (bratu nieboszczyka) i 22-letniemu Leonowi Janowiczowi, uczestnikom wymienionych awantur.

Obadwaj oskarżeni, wspólnie z nieżyjącym już Janem Górskim napadli wówczas na posterunkowego Jankowskiego, który przybył do restauracji w celu zlikwidowania toczącej się tam bójki. Bili posterunkowego pięściami, oraz jakiemś ostrem narzędziem, kalecząc mu twarz, a czynili to w tym celu, aby zmusić posterunkowego do zaniechania jego służbowych czynności. Awanturami doprowadzili do tego, że posterunkowy Jankowski, broniąc się przed napaścią, zmuszony był użyć broni i oddać śmiertelny strzał do śp. Jana Górskiego.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, uznając winę obydwu oskarżonych, skazał **Adama Górskiego na 6 miesięcy więzienia, a Leona Janowicza na 8 miesięcy więzienia,** przyczem Gorskiemu, jako jeszcze niekaranemu, sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Zjednoczeni stolarze bydgoscy otwierają filję w Gdyni.

Zjednoczeni Stolarze w Bydgoszczy, okazują wielką ruchliwość. Po założeniu Spółdzielni Surowców, przyszła kolej na założenie Spółdzielni Mebli przy ul. Dworcowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, Zjednoczeni Stolarze otwierają znowu filję sprzedaży swych mebli w Gdyni.

Przedsiębiorczość ta zasługuje na tem większe uznanie, że rozrost spółdzielni zawdzięczają zjednoczeni stolarze jedynie własnej pracy i energji, gdyż rozpoczynając swe dzieło, rozporządzali bardzo szczupłym kapitałem.

Kierownikiem filji w Gdyni będzie p. Stefan Marczuk.

—::—

Obrona przemysłu polskiego.

Odczyt p. dyr. Fr. Maciejewskiego, wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, w dniu 18. bm. (piątek) o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13, p. **dyr. Fr. Maciejewski,** wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu wygłosi aktualny odczyt propagandowy p. t. „Obrona przemysłu polskiego, jej potrzeby i zadania".

Odczyt ten, urządzony staraniem Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy, zgromadzi z pewnością liczne rzesze społeczeństwa polskiego w naszem mieście z uwagi na wielką wagę swego tematu.

—::—

— **Targ w środę nie odbędzie się.** Jak nam Magistrat donosi, **targ,** mający się odbyć w środę, 16. bm., **nie odbędzie się.**

PROGRAM W. KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program **„Niebezpieczny szlak"** z królem cowboy'ów Tom Mixem oraz **„Ostatnie cztery sekundy"** czyli „Kobieta demon".

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni wspaniały film historyczno-religijny p. t. **„Św. Antoni Padewski",** produkcji włoskiej z okazji 700-lecia zgonu tego wielkiego świętego. Nadprogram ciekawy eksperyment muzyczny, w którym natura ilustrowaną jest dźwiękami. O godz. 5 po poł. **„Św. Antoni Padewski",** dla młodzieży.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatni raz **„Bestję Morska"** z nieporównanym Johnem Barrymore w roli nieustraszonego marynarza, walczącego z rekinem. Jednocześnie idzie **„Miłość księcia Sergjusza",** bogaty i ciekawy film z Billy Dove w głównej roli.

NOWOŚCI wyświetla najnowszy film dźwiękowy w polskiej wersji p. t. **„Afryka mówi"** odsłaniający emocjonujące tajemnice dżungli afrykańskich, pełne sensacyjnych fragmentów. Wszystko daje niezapomniane wrażenie, spotęgowane bezpośredniością pochwyconych dźwięków, których dotąd nie słyszeliśmy. Oryginalny wesoły dodatek rysunkowy dopełnia program.

REWJA. Dnia 15. bm. premjera najpiękniejszego egzotycznego superfilmu prod. europejskiej p. t. **„Biała niewolnica"** w roli gł. Liana Haid, Włodzimierz Gajdarow oraz nowa realizacja wielkiego arcydzieła. Potężna epopea ludzkich namiętności p. t. **„Cyrk Wolfsona"** w roli głównej Helena Allan i D. Pambino. Na scenie od 16. bm. występy nowozaangażowanych artystów. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o godz. 9,10.

—::—

— **K. S. „Astorja" sekcja bokserska.** Dziś od godz. 19—21 trening bokserski w sali gimn. gimnazjum klasycznego, ul. Krasińskiego 7. O godz. 18—19 badanie zawodników zgłoszonych do mistrzostw miasta Bydgoszczy. Zbiórka zgłoszonych zawodników o g. 18,15 w sali gimn.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 5-tej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, wylosowano następujące wygrane:

20 000 zł. Nr. 121976.

5 000 zł. Nr. 107052.

3 000 zł. Nr. 467 4746 32526 45025 60503 64475 93098 103558 138698.

2 000 zł. Nr. 147 1811 6550 26658 33169 93856 98521 105356 197608 112537 113625 115121 153398.

1 000 zł. Nr. 9386 13859 15841 19568 27804 30812 31431 32881 33695 38724 41344 43302 44931 54768 58104 60387 67123 71005 89479 94849 94915 98897 102306 102718 113035 123703 127446 135493 145528 146900 15123 159004

500 zł. Nr. 346 404 1174 2079 2573 3445 4630 6364 8778 13195 14262 16041 16201 16385 16600 18346 18434 18673 18847 19148 19297 19474 21506 23614 24329 25232 26398 26456 27404 27799 27907 28446 29558 29777 29891 32597 33118 33540 33882 33882 33984 34256 36737 37929 38689 38962 39871 40524 43344 43530 43909 44303 44428 44783 45124 45492 45608 45717 46020 49193 50736 51276 51507 52446 53037 53388 54567 55337 56893 57455 58816 60368 60998 61857 61888 62636 64065 64133 65197 65617 65621 65786 66229 68319 69624 70000 70692 71592 71719 72602 72936 74186 74474 75041 75523 76570 78550 79690 80027 80347 81040 81072 81817 85612 86117 86578 87194 87559 88043 90015 92050 92057 93374 94564 97063 97634 98799 98863 99504 99788 102577 102856 102860 103147 104312 104656 105477 106554 108211 108900 108948 109047 109212 109264 111609 113614 114806 115007 115539 117953 118400 118987 119121 120668 120890 121583 122089 122238 123176 123176 123884 123866 127221 127814 128300 129644 130001 130485 131391 131407 132106 132902 132913 133384 134132 134194 135046 135046 135702 136134 136140 136362 136450 138654 139791 140463 143286 143296 143778 143929 146228 147920 148958 149703 149985 150878 152661 152878 154480 154547 155320 156780 157180 157180 158287 158616 159926.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie miesięczne Ch. D. na Bielawach

odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7-ej (19) w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. — Zebranie zarządu o godzinę wcześniej.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy Ch. D. p. Stróżyński.

O liczne przybycie członków uprasza

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Związku Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego nie odbędzie się we wtorek, lecz dopiero w piątek dnia 18 bm. i to ze względu na to, że we wtorek dnia 15-go odbędzie się ogólne zebranie Ch. Z. Z., protestujące przeciwko zamachowi na ustawodawstwo robotnicze.

Moryson, prezes.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się miesięczne zebranie **Związku Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Goście mają wstęp wyłącznie za zameldowaniem się u członków zarządu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się miesięczne **zebranie filji rzemieślników rolnych z powiatu Żnina** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Referent przybędzie z Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy.

Z uwagi na interesujący referat obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

—::—

— **Ofiara.** Sędzia polub. p. Gierszewski złożył 10 zł na biednych parafji Czyżkówko.

— **Biały tydzień u Ferbera** przy ul. Gdańskiej 63 dobiega końca. Kto jeszcze nie zaopatrzył się w białe towary, niechaj korzysta z niebywałej okazji.

— **Kradzież z mieszkania.** Do otwartego mieszkania p. W. Wiśniewskiego, przy ul. Długiej 26, zakradł się jakiś nieznany złodziej, który korzystając, że w mieszkaniu nie było chwilowo nikogo, skradł pewną ilość bielizny i ulotnił się. Jeszcze jeden przykład, aby nie zostawiać mieszkania otworem i bez żadnej opieki.

— **Czyje worki i słonina?** W tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 70, znajduje się kilka worków i około 2 klg. słoniny, które to przedmioty pochodzą z kradzieży. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w celu odebrania swej własności.

— **Na gorącym uczynku.** Podczas ostatniego targu na Starym Rynku, policja ujęła jakąś starszą kobietę w chwili, gdy wyciągała z kieszeni pewnej pani gotówkę. Odprowadzono amatorkę cudzej własności do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to znana zawodowa złodziejka z Torunia, przybyła do Bydgoszczy na „gościnne występy", które jej się fatalnie nie powiodły.

—::—

Stan pogody.

Po opadach deszczu z ostremi dużemi jak kasza ziarnami śniegu, bezlitośnie siekącemi przechodniów, postępuje rozpogodzenie. Temperatura w dzień kilka stopni powyżej zera. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie.

Ponieważ Wisła na całej przestrzeni od jej źródeł aż do Nowe (na Pomorzu) jest pokryta grubą warstwą lodu, słońce zaś stoi coraz wyżej, ludność nizin żyje w wielkiej obawie nagłego ruszenia lodów i — powodzi.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt. 13,25: Muzyka z płyt. 14,45: Muzyka z płyt. 15,25—15,50: Odczyty dla maturzystów szkół średn. („Literatura", „Jan Kochanowski" „Historja", „Wyprawy krzyżowe"). 16,40: Muzyka z płyt. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Zachowawczość w przyrodzie. 17,35: Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R. 19,35: Muzyka z płyt. 20,00: Feljeton muzyczny. 20,15: Muzyka lekka — orkiestra R. P. 21,10: Kwadrans literacki. 21,25: Utwory fortepianowe na 4 ręce. 21,55: Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 22,45: Odczyt w języku niemieckim p. t. „Polską muzyka w przyszłości". 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 20,00: „Faust" opera Gounoda. **Praga.** 20,00: Koncert Filharmonji Czeskiej. **Rzym.** 20,45: Tr. opery z Teatru Królewskiego. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 22,00: „Triplepatte", komedja Tristana Bernard'a i Andrzeja Godfernaux.

List z Krakowa.

(Budżet gminy. — Rocznica Goethego. — Akademja misyjna. — Protest pracowników miejskich. — Z życia Ch. Z. Z. — Z teatru.)

Zabawiający się w radę miejską „beirat“ krakowski rozpatruje narazie w komisji **preliminarz budżetowy na r. 1932/33.** Według preliminarza budżet po stronie dochodów i rozchodów wynosi po **21 milj. zł, a zamyka się „nadwyżką“ w kwocie 2½ złotych.** Owa nadwyżka jest oczywiście tylko buchalteryjna, bo cały preliminarz jest nierealny; dochody w nim przewidywane trzeba już zgóry uważać za nieosiągalne. **Upadek gospodarczy miasta i jego ludności nie pozwoli na ściągnięcie takich opłat, jakie figurują w preliminarzu.** Oczekiwane pożyczki, które mają załatać dziury budżetowe, są również nierealne. Okazuje się, że mimo rządów komisarskich Kraków popada w coraz gorszę położenie finansowe.

Kulturalny **Kraków uczcił setną rocznicę zgonu wielkiego poety niemieckiego Goethego wspaniałą akademją,** urządzoną w auli Uniw. Jagiell. Prof. dr. Dyboski scharakteryzował postać Goethego i jego znaczenie w poezji Niemiec i świata.

Staraniem Koła Misyjnego akademików krakowskich odbyła się **uroczystość, mająca na celu propagandę akcji misyjnej.** W sali Domu Katolickiego odbyła się akademja, na której przemawiali pp.: prezes Koła akadem. misyjnego Smarzyński, rektor U. J. ks. dr. Michalski i prof. U. J. dr. Smoleński.

Ustawa o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do poborów pracowników państwowych wywołała również i w Krakowie żywe echo wśród licznej rzeszy pracowników gminy. **Grozi im bowiem ta ustawa odebraniem 15% dodatku gminnego,** co razem z poprzednią redukcją doprowadziłoby do obcięcia płac pracowników miejskich o jakie 40%. Pracownicy protestują przeciw nowemu zamachowi. Na swojem zebraniu **uchwalili solidaryzować się z pracownikami komunalnymi w całej Polsce** w akcji obrony przed grożącą im katastrofą.

W Krakowie odbył się **zjazd chrześc. związków zawodowych z Małopolski Zach. i Śląska Ciesz.** Zjazd zagaił p. Puchałka, poczem nastąpiły sprawozdania sekretarzy okręgowych z Krakowa i Białej oraz skarbnika. Sprawozdania świadczą o stałym, acz powolnym rozwoju Ch. Z. Z. na najbliższą przyszłość, **uchwalono szereg rezolucyj ogólnych i organizacyjnych.**

Pięknie również pracuje **zarząd okręgowy i wojewódzki Ch. D.** W ostatnich dniach odbyło się kilka zebrań w powiecie żywieckim i bocheńskim, oraz **przepiękny odczyt prezesa Ch. D. sen. Korfantego w Krakowie.**

Teatr im Słowackiego, mimo ciężkich stosunków gospodarczych, **czyni poważne wysiłki, celem utrzymania swego repertuaru na odpowiednim do tradycyj teatru poziomie.** Duży sukces — niestety tylko artystyczny — odniósł teatr wystawieniem **tragedji greckiej Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie“.** Komedja **Morstina „Dzika pszczoła“** nie przypadła do gustu naszej publiczności.

Kierownictwo dorywczej opery w Krakowie raczy nas raz w tygodniu jedną z oper wybitnych autorów. Ostatnio dano **„Pajace“** Leoncavalla i **„Rycerskość wieśniacza“** Mascagni'ego. **Z.**

—::—

Dyrektor lombardu przywłaszczył sobie brylanty.

Wilno. W związku ze skargami wielu osób, składanemi w policji na dyrekcję lombardu z powodu braku złożonych fantów, aresztowano dyrektora lombardu Jagodę. Podczas aresztowania Jagody poddano go ścisłej rewizji, w czasie której znaleziono 4-karatowy brylant w platynowej oprawie. Brylant ten również należał do fantów. Pozatem w czasie rewizji w mieszkaniu Jagody ujawniono pewną ilość zaginionych przedmiotów. Śledztwo trwa.

Wielkie zebranie protestacyjne

członków kartelów Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

odbędzie się

we wtorek, 15 bm. o godz. 7-ej wiecz.

w sali „Strzelnicy“ przy ulicy Toruńskiej. — Na porządku obrad:

„Sprawa zmiany ustawodawstwa społecznego“

Liczny udział członków Z. Z. P. i Ch. Z. Z. ze względu na ogromne znaczenie tego zagadnienia konieczny.

Wstęp na salę **tylko** za okazaniem legitymacji Z. Z. P. Ch. Z. Z. wzgl. organizacji, należących do kartelów, wymienionych organizacji.

Zarządy Kartelów Ch. Z. Z. i Z. Z. P. Bydgoszcz.

Włamania i kradzieże.

W ub. sobotę, między godziną 10 a 11 przed południem, jacyś nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha, do mieszkania p. Józefa Czołgowej, przy ulicy Toruńskiej 33, gdzie skradli dwa srebrne zegarki, łańcuszek srebrny, długości 2 metrów i jeden medaljon, ogólnej wartości 300 zł.

Tejże samej soboty w godzinach popołudniowych, jakiś bezczelny złodziej włamał się przy pomocy podrobionego klucza do pokoju biednej służącej u państwa Blochów przy ul. Śniadeckich 30 i skradł na jej szkodę dwie pary bucików, parę śniegowców, kilka par pończoch i 15 zł gotówki. Pokój służącej znajduje się na 3 piętrze przy strychu i stanowi oddzielne całkiem mieszkanie.

—*—

Stan wody w Wiśle w dniu 15 marca: Zawichost 1,44; Warszawa 1,30; Toruń 1,10; Fordon 0,90; Chełmno 0,26; Grudziądz 1,18; Korzeniewo 0,80; Piekło —1,04; Tczew —0,22; Einlage 2,60; Schievenhorst 2,76.

Kącik esperancki.

Czy łacina językiem międzynarodowym?

II.

Przed dwoma miesiącami podpisany zwrócił się do holenderskiego Instytutu Esperanckiego, prosząc samego ks. Cseh (Cze) o odpowiedź, czy łacina może być językiem międzynarodowym. Ks. Cseh odpowiedział na to pytanie w sposób następujący:

„Przed wojną jeszcze abonowałem gazetę w klasycznym języku łacińskim p. t. **„Inwentus“** o treści nowożytnej. Gazeta ta w artykułach o sprawach nowożytnych musiała używać długich skomplikowanych wyrażeń, ponieważ klasyczny język łaciński nie posiada słów na wyrażenie nowożytnych pojęć. I tak w artykułach o strzelaniu do celu **(celpafado)** — wyraz ten był wyrażony słowami: **de arte glandes in punctum mittendi.** W innym artykule o przemyśle filmowym wyrażenie **„filmdirektoro“** brzmiało w języku łacińskim: **dominus officinse fasciis cinematographicis conficierdis.** Ze słownictwa policyjnego biorę następujące wyrażenia: wiedza policyjna **(polica science) — scientia renun ad lisciplinam publicam pertinentium.** Konny policjant **(rajdpolicisto) — eques serviers ad disciplinam publicam.** W języku łacińskim wogóle nie można wyrazić następującego zdania: **La naztuko estas en la poso de la pantalono** — „chustka do nosa jest w kieszeni spodni“, ponieważ w czasach, kiedy język łaciński był w użyciu, mężczyźni nie nosili spodni, nie mieli kieszeni i nie używali chustek do nosa.

Prof. André Oltramare, **były minister publicznego** nauczania w Rzeczypospolitej Genewskiej, powiedział raz na ten temat: „Jestem z zawodu profesorem klasycznych języków: greckiego i łacińskiego i właśnie z tego tytułu uroczyście protestuję przeciw usiłowaniom wprowadzenia języka łacińskiego do międzynarodowych stosunków nowożytnych. Język łaciński już wypełnił swoją misję a uczynił to w sposób podziwienia godny. Lecz czasy zmieniły się. Nastała nowa epoka, kiedy język łaciński musi być przedmiotem muzealnym, na który z podziwem patrzymy, lecz nad którym wisi napis: tylko dla oczu, nie dotykaj rękami! Gdyby z języka łacińskiego uczyniono nowożytny język międzynarodowy, uczynionoby świętokradztwo, podobne do tego, jakieby uczyniono wówczas, gdyby średniowieczną katedrę stylową zamieniono na nowożytny dworzec kolejowy“.

Niema więc obawy, aby łacina stała się językiem światowym, tem więcej, że jest to język trudny i wymaga szeregu lat studjów. Inaczej zupełnie ma się rzecz z Esperantem, który jest wymarzonym językiem dzisiejszych czasów nerwowo-gorączkowych. Łacina nie jest dla nowoczesnego świata, pędzącego w zawrotnem tempie; jest ona coprawda poważnym czynnikiem w wykształceniu człowieka, ale mało użyteczna w życiu codziennem. To też zasługą nieocenioną dr. Zamenhofa jest stworzenie języka **Esperanto** języka łatwego, zrozumiałego, prostego, logicznego i nieśmiertelnego, gdyż żyje on życiem całej ludności.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 19 w „Harmonji“. Zebranie zarządu o godz. 18,30. Uprasza się o zapłacenie składek do dnia 16. bm.

S. M. P. „Brzask“. Zbiórka o g. 19 w Ognisku celm wzięcia udziału w dzisiejszem zebraniu „Naprzodu“. Jutro w środę o g. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych uprasza się o liczny udział.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dnia 16. bm. o godzinie 19,30 z wykładem p. dr. Kubczaka. Tow. przystępuje dnia 19. bm. do spowiedzi wielkanocnej, a w niedzielę 20. bm. do wspólnej komunji św. pod sztandarem w kościele farnym o godz. 8.

Sokół żeński oddział V. Pogadanka odbędzie się dnia 16. bm. o odz. 19,30 w lokalu p. Rutkowskiego. ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej.

S. M. P. „Gwiazda“. Dziś we wtorek o g. 18,30 próba koła amatorskiego w Ognisku. Tegoż dnia zbiórka druhów przed kościołem, w celu odwiedzenia S. M. P. „Naprzodu“. W czwartek, dnia 17. bm. o godz. 19,30 zebranie oddziału młodszych w salce parafjalnej.

O. P. N. Sokół V. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Zebranie zarządu godzinę przedtem tj. o godz. 18,30 w tym samym lokalu.

Klub Sport. S. P. D. 15. bm. o g. 20 zebranie plenarne w szkole przy ul. Chwytowo 16.

Oddział miejscowy Tow. Geograficznego urządza w środę, 16. bm. w gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej I. p. o godz. 18 posiedzenie z ref. prof. Pastwy pt. „Wybujałości metodyczne a nowoczesne nauczanie geografji“. Goście mile widziani.

Związek Cywilnych Niewidomych. Zebranie miesięczne w środę, dnia 16. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera, plac Piastowski 17.

S. M. P. „Przedświt“ oddział młodszy. Dziś we wtorek o godz. 17 zbiórka II. zastępu w Domu Katolickim przy Farze.

S. M. P. „Wolność“. Próba kółka scenicznego nie odbędzie się jutro, lecz dziś we wtorek o godz. 20 w kancelarji parafjalnej.

S. M. P. „Gwiazda“ Szwederowo. Zbiórka III. zastępu Zgoda w środę, 16. bm. o godz. 18,30 w Ognisku.

S. M. P. „Przedświt“. Dziś 15. bm. o g. 19 zebranie kółka wychowania fizycznego w Domu Katolickim przy Farze.

Koło Absolwentów Szkó' Handlowych. Zebranie plenarne dnia 16. bm. o godz. 20 w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 39 I. p.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 marca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 38¾% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 68% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 29,00% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,25— O.

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 15 marca za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	32,09
franki francuskie	34,89
franki szwajcarskie	172,22
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173.17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,97

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 3. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	24,50— 24,75
Pszenica	24,50— 25,00
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	23 75— 24,75
Owies nowy	20.25— 20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,00— 38.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50— 39,50
Otręby żytnie	15,00— 15,50
Otręby pszenne	13,75— 14.75
Otręby pszenne (grube)	14,75— 15,75
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	30,00— 35,00
Wyka łatowa	22,00— 24,00
Peluszka	24,00— 26,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 34,00
Łubin niebieski	11,50— 12,50
Łubin żółty	16.00— 17,00
Seradela	29,00— 31,00
Koniczyna czerwona	150,00—200,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130.00—150,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—160.00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00— 55,00
Rajgras angielski	45,00— 50,00

Ogólne usposobienie stałe.

Giełda warszawska

z dnia 15 marca 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	039,75	039,50
4-proc. poż. inwest.	094,75	095,25
4% poż. inwest. seryj.	000,00	101,00
4% poż. premj. dol.	050,00	049,25
7-proc. poż. stabil.	057,75	058,50

Akcje w złotych

Bank Polski	085,50—085,75
Starachowice	000,00—007,25

Tendencja słaba.

NIEZBADANE DROGI MIŁOŚCI.



— Co się właściwie stało z tym młodzieńcem, który w ubiegłym roku ciągle przychodził do ciebie z kwiatami?
— Ach, ten! Ożenił się ze sprzedawczynią z kwiaciarni.

Liga Narodów rozstrzygnie

sprawy Dalekiego Wschodu.

Bunty w Mandżurji. — Oświadczenie Czang-Kai-Szeka. Nowe posiłki.

Szanghaj, 14. 3. (PAT) W różnych częściach Mandżurji **od chwili zaprowadzenia nowego ustroju szerzy się bandytyzm.** Garnizony chińskie w Mandżurji zbuntowały się.

Jak podaje korespondent Reutera z Tokjo, **splądrowane mają być przedmieścia Mukdenu.** Wojska chińskie na całym wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej również zbuntowały się. **Oddziały wojsk japońskich maszerują przeciw buntownikom.**

Londyn, 14. 3. (PAT) Agencja Reutera donosi, że 500 bandytów czy też buntowników, zniszczyło a następnie **zajęło miasto Erlutuh w Mongolji na obszarze, należącym do księcia Czaj.**

Szanghaj, 14. 3. (PAT) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby miał być przygotowany spisek, mający na celu **wywołanie powstania na terenie koncesji międzynarodowej.**

Nankin, 14. 3. (PAT) Czang-Kai-Szek w wywiadzie z korespondentem agencji Reutera oświadczył, że postanowił **przyjąć stanowisko przewodniczącego chińskiej rady wojennej,** a także wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za sprawy wojskowe Chin.

Czang-Kai-Szek **zaprzeczył wiadomości, jakoby rząd chiński postanowił wysłać ekspedycję karną do Mandżurji.** Zdaniem Czang-Kai-Szeka zagadnienie państwa Mandżu **winno być rozwiązane przez Ligę Narodów** po przyjęciu sprawozdania komisji ankietowej. (Chiny wyrzekają się Mandżurji!? — red.).

Szanghaj, 14. 3. (PAT) Przybyła tu dziś komisja ankietowa Ligi Narodów.

Tokio, 14. 3. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, iż **dywizja mieszana i brygada japońska** w Szanghaju otrzymały rozkaz powrotu do Japonji.

Moskwa, 14. 3. (PAT). Korespondenci sowieccy, opierając się na źródłach chińskich, podają, że ostatnio **przybyło do Szanghaju 15 wielkich transportowców japońskich** z nowemi posiłkami. Posiłki te składają się z **oddziałów 8-ej dywizji.**

Źródła japońskie wskazują natomiast na **ściąganie pod Szanghaj wojsk chińskich.** W ciągu ostatnich dni do okolic Czang-Czou **przybyć miała 9-ta dywizja wojsk nankińskich.**

Moskwa, 14. 3. (PAT). Według pobieżnych obliczeń chińskiego urzędu statystycznego, w czasie walk w Szanghaju **zniszczonych zostało 589 sklepów, 584 mieszkań, 59 fabryk i 204 różnych budynków.** Ogółem suma strat wynosić **ma około półtora miljarda dolarów.**

Bojkot towarów niemieckich.

Na zebraniu mierniczych w Kownie uchwalono bojkotować towary niemieckie, a wszelkie przyrządy miernicze, które dotychczas były zakupywane w Niemczech, kupować w Anglji i Szwecji.

Wilno oczekuje powodzi.

Wilno. W związku ze zbliżającą się wiosną aktualną staje się sprawa ewentualnej powodzi. W Wilnie ukonstytuował się komitet przeciwpowodziowy, który ma w najbliższych dniach zebrać się w celu omówienia w ogólnych zarysach akcji przeciwpowodziowej.

Opozycja nie jest równoznaczna

z rozbijaniem społeczeństwa.

Społeczeństwo domaga się bezstronnego zbadania zarzutów podniesionych przez „Głos Polski z Berlina“ przeciwko centrali Związku Polaków w Niemczech.

Ks. dr. Bolesław Domański z Zakrzewa w pow. Złotowskim, prezes Związku Polaków w Niemczech, złożył następujące — zdaniem naszem **niewystarczające** — oświadczenie:

Szerzenie nieprawdziwych i nieuzasadnionych wiadomości o Związku Polaków w Niemczech i jego kierownictwu przez „Głos Polski z Berlina“ **podkopuje i burzy jedność i zgodę w naszem społeczeństwie polskiem.** Jako prezes naczelnej organizacji społeczeństwa polskiego w Niemczech z wielkiem stwierdzam ubolewaniem, że występowanie takie, połączone nadto z osobistemi napaściami, sprawie polskiej ciężką wyrządza szkodę, wrogom ludu polskiego idzię na rękę i radość wielką u nich budzi.

Dobro sprawy naszej takiego postępowania nie potrzebuje, nie usprawiedliwia, ani nawet nie tłumaczy, choćby to się w jak najlepszej działo intencji, bo **cel środków nie uświęca nigdy.**

W imię ludu naszego proszę usilnie o zaprzestanie tej bratniej walki i domagam się **odwołania** wszystkich tak bezpedstawnych zarzutów, czynionych Związkowi Polaków w Niemczech i tegoż kierownictwu. A zato wzywam i **zapraszam serdecznie wszystkich Polaków w Niemczech do braterskiej i zgodnej pracy** dla dobra naszego już i tak upośledzanego ludu polskiego.

Pod oświadczeniem tem znalazło się drugie — prezesa związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech — **Jana Baczewskiego,** przyznające, że

...opozycja nie jest równoznaczna z rozbijaniem społeczeństwa...

Szkoda, że ks. dr. Domański zbył ogólnikami wszystkie zarzuty podniesione **w niezależnej** prasie polskiej, między innemi w „Dzienniku Bydgoskim“ i poznańskim „Nowym Kurjerze“. Szkoda, że ks. dr. Domański pominął te rzeczy, że **nie wyjaśnił** ich, poprzestając tylko na autorytetowym oświadczeniu, że otwarte i publiczne traktowanie spraw „szkodzi sprawie polskiej i ciężką wyrządza szkodę“. Patrjotyczny „Głos Polski z Berlina“ dodaje, że nigdy **prawda,** choćby przykra, nie może zaszkodzić sprawie polskiej. Narówni z „Głosem“ musimy kategorycznie zaprotestować przeciw przekręcaniu faktów w ten sposób, jakobyśmy **nieuzasadnione** wiadomości o Związku Polaków w Niemczech podawali. Fakty, przez nas podane, dotyczą **centrali** Związku Polaków i jej kierownika **dra Kaczmarka,** który z Centrali i jej oddziałów uczynił **ins'ytucje dla siebie,** działającą tylko pod firmą Związku Polaków.

Przeciw Związkowi, jako takiemu, nigdy zarzutów nie podnosiliśmy.

Zarzuty przeciw dr. Kaczmarkowi i przez niego kierowanej Centrali (tj. suto opłacanych urzędników) opozycja podtrzymuje nadal.

Członek rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech — **Szczepan Kurnikowski,** redaktor odpowiedzialny „Głosu Polskiego z Berlina“, **w imię dobra sprawy** stawia publicznie żądania:

1) Aby prasa polska w Niemczech nie była zmonopolizowanem **narzędziem w ręku dra Kaczmarka wzgl. Centrali** przez niego rządzonej, ale, aby służyła **całemu** społeczeństwu i aby dawała **prawdziwy** obraz życia społeczeństwa polskiego w Niemczech.

2) Zwołania komisji do zbadania gospodarki finansowej Centrali, kierowanej przez dra Kaczmarka i stwierdzenia, ile kto za pracę „społeczną“ bierze... Komisja ta mogłaby się także zająć zamknięciem rachunków z okresu wyborczego roku 1928.

—::—

Muzyka — czynnikiem wychowawczym.

Co mówi Paderewski o dzisiejszem położeniu muzyków?

W rozmowie, tyczącej się dzisiejszego przesilenia gospodarczego, z redaktorem dziennika nowojorskiego „Herald Tribune“ Paderewski poruszył też sprawę **ciężkiej sytuacji muzyków dzisiejszych.**

Co do muzyki — mówił — to radziłbym zawsze, aby tylko muzycy prawdziwie utalentowani, poświęcali się jej zawodowo. Jednocześnie wszakże sądzę, że **nauka muzyki** powinna być bardziej rozpowszechniona, niż dzisiaj. Należy traktować ją mniej zawodowo, a więcej wychowawczo. **Powinna być w wychowaniu powszechnem takim czynnikiem, jak w Grecji starożytnej, gdzie stanowiła dla dzieci szkolnych przedmiot obowiązkowy.** Powinna być czynnikiem w życiu każdego człowieka, wielkim czynnikiem wychowawczym, nie zaś czemś szczególnem, przeznaczonem dla wyjątkowo utalentowanych.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że muzyka bardzo cierpi. Szkoły muzyczne, dawniej kwitnące, **dzisiaj nie mają uczniów.** I prywatni nauczyciele muzyki postradali ich wielu. Wskutek rozpowszechnienia się radja i filmów dźwiękowych, znaczna liczba muzyków znalazła się bez pracy. Wielu utalentowanych muzyków pracuje nawet w sklepach lub jako zwykli wyrobnicy.

Wątpię, aby jakiekolwiek pole działalności ludzkiej było tak dotknięte w stosunku do liczby osób, na niem pracujących. **Wszyscy ci muzycy potrzebują pomocy,** której mogą im udzielić osoby lepiej sytuowane, aby pomóc im do przetrwania obecnych ciężkich czasów.

Jak wiadomo, Paderewski przeznaczył cały dochód z jednego ze swych koncertów nowojorskich na rzecz biednych muzyków.

†

Dnia 12 bm. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza droga mamusia, siostra, córka i bratowa ś. p.

z Suchomskich

Anastazja Zielińska

przeżywszy lat 39, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Opławiec, Bydgoszcz, dnia 15 marca 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godzinie 4 po południu z kostnicy nowego cmentarza farnego. (4886

†

Dnia 13 b. m. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka i babka ś. p.

Rozalja Albrecht

z domu Dydrinska

przeżywszy lat 75, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone **Dzieci i wnuczka.**

Berlin, Hamburg, dnia 14. III 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16-go marca o godzinie 4-ej po południu z kostnicy cmentarza przy ul. Szubińskiej. (3135

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul Lenartowicza 3 (st. nr.) o godz. $14^1/_2$ ca. 60 kg. cukru 25 kg. mąki kartoflanej, 25 kg. mąki pszennej, wagę decymalną, aparat do musztardy, 5 kg. smalcu stojak do papieru, gablotka na stół, stół składowy; przy ul. Wiatrakowej 21 o godz. $15^1/_2$ radjoaparat czterolampkowy; przy ul. Farnej 6 w biurze moim o godz. 16-ej 100 szt. sit do zboża, 100 szt węsierzy, 50 kg. szpagatu konop., dnia 17 bm. przy ul. Niegolewskiego 2 (st. nr.) o godz. 10-tej: harmonjum. (4940) **Wałkiewicz,** kom. sąd

Ogłoszenie o licytacji.

W środę, dnia 16 marca br. o godz. 10 rano przy ul Poznańskiej 10 odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: bufet sosnowy biały, regał szklany malowany na biało, regał z półkami, koń gniady z zaprzęgiem i wozem, 2 regały z szafkami szklanemi, stół, nadstawka szklana, szafa, szafonierka, lustro-tremo, stół, kanapa pluszowa, zegar wiszący i etażerka do kwiatów. O godz. 10 rano przy ul. Nakielskiej 18: frezerka z motorem. O godz. 13 przy ul. Pięknej 17: całkowite urządzenie składowe. O godz. 13 przy ulicy Koronowskiej 1: wóz rzeźn. resor. **II. Urząd Skarbowy.**

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Ostrzeżenie!

Od pewnego czasu pojawiają się w dziennikach oszczercze zmyślone wiadomości o działalności Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chełmińskiego wzgl. o jej organach. Stwierdzamy, że rozsiewanie alarmujących oszczerstw ma podłoże w złośliwej chęci szkodzenia na opinji członkom organów Kasy.

Oszczerców ścigamy sądownie i przestrzegamy każdego przed rozgłaszaniem oszczerczych wiadomości w słowie i piśmie pod groźbą dochodzenia sądowego.

Chełmno, dnia 14 marca 1932 r.

Rada Nadzorcza i Zarząd Kom. Kasy Oszczędności pow. Chełm. W CHEŁMNIE (4928

RADA KASY: (—) Hądzlik, (—) Patuła, (—) Kampert, (—) Łaszewski, (—) Hojak, (—) Ślaski, (—) Kauffmann

ZARZĄD KASY: (—) Ossowski starosta powiatowy, (—) Moczyński dyrektor Kasy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych". 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (4857

Akuszerka
przyjmuje prywatnie i Kas Chorych. R. Woźniakowa, Ugory 28. (4755

Firma „Kefir"
wytwórnia przetworów mlecznych, ul. Parkowa 1, telefon 2314, poleca swój Kefir Kaukaski Jogburt i maślankę kuracyjną. Dostawa w dom. (4707

Modelarz (4888
wykonuje modele z planów lub odlewu tanio pod gwarancją. Wileńska 7.

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K.O. 1825.

Krawcowa
dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19, m. 7. (3096

SPRZEDAŻE

Sprzedam
fortepian, stół, kredens, lampy elektr. i inne. Sw. Trójcy 3, m. 5. (4897

Dom
piętrowy, kolonjal., śródmieście Bydgoszczy, 3 000 rocznej dzierżawy, 15.000. Właściciel Szarek, Dworcowa 20, II ptr. (3131

Sprzedam
plac budowlany $1^3/_4$ mrg. Nakielska 201. (4631

Dom
2 morgi ziemi sprzedam. Milewski, Grzywna pow. Toruń. (4889

Parcelę
na Sielankach odstąpi Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. (4890

Sprzedaż
likwidacyjna. Sypialki, jadalki, męskie pokoje, biurka, stoły do rozciągania, kuchnie, regulatory, lustra, meble pojedyńcze sprzedaje bardzo tanio ul. Jasna 25. (4879

Dom
mieszkalny, dzierżawy miesięcznie 90 zł i 2—6 mórg pszennej ziemi sprzedam korzystnie. Małgorzata Kozubowska. Twarda Góra, pow. Swiecie. (4873

60 mórg
buraczanej - pszennej, inwentarz I kl., wpłata 16000. 88 mórg pszenno-buraczanej prywatne przy mieście Mogilnie, wpłata 17000 Jan Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6. (4932

Dobra
okazja. Sprzedam mój dom handlowy, skład i małe mieszkanie przy głównej ulicy 12 000, wpłata 4 000. Goldyszewicz, Chojnice, Człuchowska 19. (4934

Zakład (4882
fryzjerski dla pań i panów, pierwszy w powiatowem mieście, sprzedam za 2.500 złotych. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Harnon".

Pianino (2965
czarne krzyżowe sprzedam. Gdańska 114, m. 2.

Fortepian
skrzydło, tanio na sprzedaż. Różana 2, m. 13. (4679

Tanio
kuchnie 90 zł. Trzeciego Maja 6, stolarnia. (4844

Sypialka (4853
nowa dębowa 495. Trzeciego Maja 6, stolarnia.

Drzewo (4410
olszowe dla rzeźników i pantoflarzy tanio na sprzedaż. Ewald Jeske, Bydgoszcz, Grunwaldzka 59.

Różne
używane także antyczne meble i inne sprzęty domowe tanio na sprzedaż. Pomorska 32, skład. (3041

Pianino
czarne, krzyżowe z płytą metalową, mało używane na sprzedaż. Obejrzeć do 5 popoł. Sienkiewicza 10, mieszk. 4. (3097

Olejne (3098
portrety ręcznie 25 zł. Łokietka 16, Smorowiński.

Kawiarniane (4901
urządzenie, kanapy, stoły, blachy, porcelana, szkła, maszyna do lodów i t. p. Ul. Podgórna 3, tel 936.

KUPNA

Kupię
plac budowlany w dobrem położeniu Bydgoszczy. Of. pod „K. P." do Dz. (4884

Kupię (3063
wózek-fotel dla chorego. Plac Wolności 7, m. 2.

Siatkę
i drut kolczasty kupię. Of. do filji Dziennika pod „Siatka". (3099

Kupię
dobrze utrzymany dywan. Podać cenę, wielkość. Zgł. „Dywan" Dz. Bydg. (4931

Motocykl
mało używany kupię za gotówkę. Zgłosz. z podaniem marki do filji Dz. Bydg. pod „1.000". (4935

Kupię
maszynę do cięcia papieru (udarową) w dobrym stanie. Łask. oferty z podaniem ceny upraszam do filji Dzien. Bydg. pod „Papier". (4899

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Stały
zarobek razem z wartościowym aparatem odstąpię za 600 zł. Of. „Chorujący" filja Dzien. (3128

Kierownik
młyna zaraz potrzebny z kaucją 2500 zł., ewentualnie przy posiadaniu więcej gotówki może za ugodą pewną część zysku pobierać. Zgł. pod „Młyn" do administracji. (4933

Ogrodnik
potrzebny dla posadzenia 150 drzew. Oferty z ceną do filji Dziennika pod „Sad". 3100

Zakład
przemysłowy poszukuje starszej samodz. książkowej-bilansistki. Pierwszeństwo mają panie znające język polski, niemiecki i stenografję. Of. z podaniem pensji uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „Przemysł". (4898

Stałą
posadę dam pożyczającemu 500 zł. Of. „Pewna gwarancja" Dzien. (4892

Książkowa
bilansistka, bezwzględnie samodzielna z długoletnią praktyką w branży węglowo-zbożowej może się zgłosić za złożeniem wniosku w polskim i niemieckim języku. „Tranzyt" w Toruniu ul. Przedzamcze 20. (4497

Stenotypistkę
rutynowaną z dłuższą praktyką poszukujemy natychmiast ewentl. od 1-go IV br. Warunek znajomość języka polskiego i niemieckiego. Oferty prosimy składać pod „Stenotypistka". (4860

Służąca
dobrze gotująca zaraz do wszystkiego. Frankego 1. m. 4. (3107

Kucharka (4891
potrzebna natychmiast do kasyna. Zgłosić się Król. Jadwigi 5, Piechowski.

Służąca
dobrze gotująca z pierwszorzędnemi świadectwami, która pragnie sobie polepszyć warunki bytu zgłosi się pomiędzy godz. 10 a 12. Śniadeckich 2, I piętro w biurze. (3109

Służąca
potrzebna. Długa 14, Złotnicki. (4881

Służąca (4936
ponad 20 lat, czysta, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Bielawki Kozietulskiego 30, m. 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Za
kaucją poszukuję przedstawicielstwa, posady podróżującego na zaprowadzony artykuł, zbożowca, magazyniera i t. p. Zgł. piśmienne do filji Dzien. pod „5000". (3132

Administrację
większego domu przyjmie osoba doświadczona i pewna. Zgłosz. do filji Dzien Bydg. pod „Administrator". (4895

Majster
piekarski poszukuje posady za wynagrodzeniem według umowy. Zgłosz. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Majster". (4780

Dziewczyna
uczciwa i rzetelna ze wsi dobrze polecona poszukuje posady. Zgł. filja Dzien. Bydg. „R. U." (3106

Panna
znająca dobrze krawieczyznę, szycie bielizny, gospodarstwo domowe, świadectwa dobre, przyjmie posadę. Łask. zgł. Jankowska, Bydgoszcz, Bocianowo 18. (3127

Młoda
ziemianka znająca się na prowadzeniu domu i hodowli drobiu szuka posady wyręczycielki domu Zgłosz. z podaniem warunków pod „M. P. 77" do eksp. Dz. Bydg. (4871

Zaufana
gospodyni poszukuje posady w większej restauracji, hotel, bufet. Dobre świadectwa. Zgłoszenia księgarnia Masłowskiego, Solec Kujawski. (4917

DZIERŻAWY

Składnice
duże z szopą natychmiast lub później tanio do wydzierżawienia. Ewald Jeske, Grunwaldzka 59. (4409

Wydzierżawię
skład kolonjalny wraz z mieszkaniem w większej wiosce. Dzierżawa podług ugody. Zgłoszenia kierować do Dzien. Bydg. pod „Kopalnia złota". (4896

Biuro
pośrednictwa z telefonem istniejące kilka lat przy Placu Teatralnym natychmiast do wynajęcia. Zgł. do filji pod „9". (3101

4 ubikacje (3104
do wynajęcia w ładnym domu przy ul Gdańskiej I piętro, nadają się na każde biuro handlowe. Telefon 1201. Od 6—7 wiecz.

Piekarnia
w Trzemesznie kompletna zaraz do wydzierżawienia objęcie 3.500. Pod „O. J. 35". (4918

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaskawe oferty pod „Dobre światło" do Dz. Bydg. (4520

Mieszkania
3—4 pokojowego, komfortowego poszukuję. Oferty filja Dzien „Spokojne małżeństwo". 3136

Pokój
kuchnia do wydzierżawienia. Orła 12. (4903

POKOJE

Umeblowany
pokój z kuchnią. Kujawska 61. (4894

Pokoje
z utrzymaniem do wynajęcia. Zgł. Restauracja Rzeźni Miejskiej ul. Jagiellońska (4803

Pokój
umebl., łazienka, obiady warszawskie. Paderewskiego 12, m. 4. (3108

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 62, III. (3105

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (4885

Pokój
umebl. centr. ogrzewanie. Stycznia 22, m. 3. (3103

Kto
udzieli z litości małego próżnego pokoiku samotnej, bezdomnej osobie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Bezdomna". (4878

Pokój
umeblowany. Toruńska 12, m. 4. (4880

POŻYCZKI

Kupię
hipoteki 50.000 — 300.000. Dokładny opis hipotek tylko od właścicieli. Zgł. „300.000" Dzien. (4887

Pożyczki
zł. 20.000 na dom masywny, prawie nowy z dużym ogrodem owocowym w mieście powiatowem niedaleko Bydgoszczy na I hipotekę poszukuję. Dochód z dzierżawy miesięcznie 500 zł. Łask. of. pod „A. Z. 500" do Dzien. Bydg. (4636

4 — 5.000
złotych pożyczki poszukuję na 1 rok lub dłużej na I. hipotekę na nieruchomość wartości 15 do 17 tysięcy w dobrem położeniu, od 15 bm. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „4.000". (4921

RÓŻNE

Ogłoszenie
„Wróżę Jezuicka" z 5. III. nr. 54 cofam. (4916

Czytajcie
„Świat Ogrodniczy"! Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676

Do
komisowej sprzedaży przyjmuje stale wszelkie przedmioty i towary „Stała Okazja" Gdańska 10 tel. 1930. (492,

Wspólnika
poszukuję do zaprowadzonego biura pośrednictwa. Zgł. do filji pod „Pośrednik". (3102

Ostrzeżenie.
Za długi żony mej Maryjanny z domu Grzegorowska nie odpowiadam, bo mnie opuściła z jej winy i przywłaszczyła sobie różne rzeczy. Fr. Śliżewski, Kujawska nowy 87. (4902

MATRYMONJALNE

Życzenie
wielkanocne. Dwaj koledzy lat 25 i 28, brunet i blondyn, dobrego charakteru, posiad. 4-6.000 zł, na pewnem stanowisku poszukują na tej drodze panny w odpowiednim wieku i stosunku. Cel matrymonjalny. Rzecz traktuje się honorowo. Panie którym zależy na współżyciu małżeńskim zechcą złożyć swe oferty możliwie z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Życzenie". (4893

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy